DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok III. — **Bydgoszcz, piątek 10 czerwca 1932** — **Nr. 131**

Król rumuński przybywa do Polski

W sierpniu obejmie szefostwo 22 p. p.

(o) Warszawa (tel. wł.) Dowiadujemy się, że w sierpniu przyjedzie do Warszawy król rumuński Karol.

Król Karol przybywa do Polski w celu objęcia honorowego dowództwa 22 p. p., stacjonowanego w Siedlcach. Szefostwo tego pułku nadane zostało królowi rumuńskiemu rozkazem Ministra Spraw Wojskowych jako **rewanż za mianowanie Marszałka Piłsudskiego szefem 16 pułku piechoty rumuńskiej w Folticeni.**

Oficjalne zaproszenie zawiózł królowi Karolowi **szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski**, który z grupą wyższych oficerów sztabu bawi w Rumunji z rewizytą u rumuńskiego szefa sztabu Samsonovici.

Niezależnie od tego zaproszenia do Rumunji udaje się w najbliższych dniach **delegacja korpusu oficerskiego 22 p. p. z dowódcą pułku, płk. Kazimierzem Hozerem** na czele. Płk. Hozer zameldujе się królowi Karolowi jako **swojemu zwierzchnikowi.**

W czasie pobytu króla rumuńskiego spodziewany jest jego wyjazd do Siedlec celem objęcia szefostwa pułku. Tam będzie wręczony królowi **honorowy mundur pułkownika wojsk polskich.** Ściślej daty wizyty króla rumuńskiego nie dało się jeszcze ustalić. Prawdopodobne jest, że uroczystość odbędzie się 15 sierpnia jako w **dniu święta pułkowego 22 p. p.**

Pułk ten, zorganizowany w pierwszych dniach odzyskania niepodległości, okrył się chwałą w licznych bitwach, koronując swe czyny bojowe bohaterską obroną Warszawy w 1920 r. W r. 1926 oddziały tego pułku oddały się pierwsze do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego i pierwsze znalazły się na ulicach Warszawy. Pułk 22-gi rozwija szeroką akcję kulturalno-oświatową w Siedlcach i okolicy. Drużyna piłkarska tego pułku jest jedną z najlepszych w Polsce.

Bukareszt, (PAT). Druga rocznica wstąpienia na tron **króla Karola obchodzona była nader uroczyście w całym kraju.** Wszystkie dzienniki poświęcają obchodowi temu artykuły, wyrażające **hołd królowi Karolowi.** W stolicy odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w obecności króla Karola, członków rządu i korpusu dyplomatycznego. W godzinach popołudniowych król obecny był na zawodach sportowych.

—o—

Najbliższa narada premjerów w Ciechocinku

(o) Warszawa (tel. wł.) W najbliższych dniach ma się odbyć trzecia z kolei narada b. premjerów z p. Prezydentem Rzplitej. Z uwagi, że p. Prezydent bawi w Ciechocinku, tamby się odbyła narada.

Zjazd wojewodów

Warszawa, (PAT). W dniu 9 i 10 bm. odbędzie się w Warszawie 2-dniowy zjazd wszystkich wojewodów. W dniu 9 odbędzie się konferencja w Ministerstwie Rolnictwa, podczas której omówione będą sprawy gospodarcze. W dniu 10 odbędzie się konferencja pp. wojewodów w Ministerstwie Spraw Wewn., na której będą omówione sprawy ogólne i administracyjne poszczególnych województw.

Ostatnia scena Hindenburga z Brueningiem

„Bolszewickie projekty" i „połamany kręgosłup"

Berlin, (PAT). Dortmundzki „General Anzeiger" ogłasza niezwykle ciekawe szczegóły, **dotyczące konfliktu między prezydentem Hindenburgiem i byłym kanclerzem Brueningiem.** Według relacji wspomnianego dziennika, w sobotę, dnia 27 maja odbyła się rozmowa między kanclerzem Breuningiem i Przydentem Rzeszy, która zdecydowała o dymisji poprzedniego gabinetu. Rozmowa miała przebieg następujący:

W czasie referowania przez kanclerza Brueninga projektu nowego dekretu prezydent Hindenburg nagle wtrącił pytanie: „Powiedziano mi, że dekret ten zawiera **bolszewickie plany kolonizacji.**" Jak się właściwie ta sprawa przedstawia?" Bruening, nie wdając się bliżej w tę sprawę kontynuował swój referat i gdy przystąpił do kwestji finansowej, Hindenburg znowu przerwał, mówiąc: „Kwestje finansowe będą też poruszane. Ja myślę, że tu znowu **traktować się będzie sprawę po bolszewicku".** Gdy to pytanie zasugerowane Prezydentowi Rzeszy przez nieodpowiedzialne koła kanclerz Bruening również pominął milczeniem, Prezydent nagle oświadczył: „No, to mój drogi panie kanclerzu, dalej tak iść w żadnym razie nie możemy. **Bolszewickich taryf płac i bolszewickich osiedleń nie możemy robić.** Obaj fachowcy z **ruchu zawodowego muszą wystąpić z rządu."** Gdy Bruening spojrzał wówczas ze zdziwieniem na prezydenta Hindenburga, ten dodał: „Rozumiem przez to pana i Stegerwalda. Oczywiście może pan w innym gabinecie pozostać na stanowisku **ministra spraw zagr."**

Na to kanclerz szorstko odpowiedział „Dziękuję panu, panie generale-feldmarszałku. Z połamanym kręgosłupem nie będę **ministrem."**

Hindenburg widocznie nie przygotowany na tę odmowę, oświadczył: „A jak będzie, jeśli teraz zacznę z panem mówić jako oficer do oficera."

Na to Bruening odpowiedział: „Nie chodzi tu o kwestję uczucia. Na to sprawy posunęły się już zbyt daleko i są zbyt ważne. Zdaje mi się też, że pan nie uważa już, aby mojem zadaniem było ostrzeganie **pana przed niebezpieczeństwem, które wynika z tego, co teraz nastąpi.** Postarano się już zapewne z innej strony o wyczerpujące poinformowanie pana."

Wobec próby podjętej przez Treviranusa, aby doprowadzić do porozumienia między Brueningiem a Hindenburgiem, kanclerz odpowiedział Treviranusowi odmownie na tego rodzaju próby, choćby z tego powodu, że jego zdaniem pułkownik Hindenburg zdołał całkowicie **przeforsować swe stanowisko** u ojca i dodał, że niema celu nawiązywać zerwanych nici.

Dymisję rządu Bruening miał wręczyć ze słowami: „Przyniosłem panu, panie prezydencie Rzeszy naszą prośbę o dymisję dokładnie w siedem tygodni po pańskim ponownym wyborze" — na co Prezydent nie dał żadnej odpowiedzi.

Wedle informacji prasy powyższa wiadomość o rozmowie pochodzi z bezpośredniego otoczenia Brueninga.

Ligę Narodów przenieść do Gdańska!

Projekt wybitnego publicysty francuskiego

Marsylja — (PAT). „Le Petit Marselaise" zamieszcza wstępny artykuł znanego paryskiego publicysty Ludovica Naupeau na temat stosunków polsko-gdańskich. Autor stwierdza, że W. M. Gdańsk jest zagrożone **przez rozgorączkowane bandy hitlerowskie,** przygotowywujące tam jawnie niebezpieczeństwa aktów gwałtu, które mogą poważnie zagrozić **pokojowi europejskiemu.** Jako najpraktyczniejszy sposób zapobieżenia gwałtom prusko-gdańskim autor proponuje zupełnie poważnie przesiedlenie w możliwie najszybszym czasie **Ligi Narodów z Genewy do Gdańska.** Można sobie wyobrazić — pisze Naupeau — jakby byliby **zaskoczeni wszyscy** mężowie z pod znaku swastyki i stalowego hełmu, a z nimi różne żywioły warcholskie, knujące najgorsze plany, gdyby pewnego dnia rozeszła się po Europie taka wiadomość.

—o—

Hitlerowcy gdańscy znów w mundurach

Na ulicach W. M. Gdańska poczynała znowu pojawiać się **oddziały hitlerowców gdańskich w pełnym rynsztunku bojowym i w mundurach,** zakazanych swego czasu przez senat gdański. Obecnie to pojawianie się umundurowanych członków hitlerowskich oddziałów szturmowych nie napotyka **na żadne sprzeciwy ze strony policji gdańskiej.**

Centrum na czele z Brüningiem w walce z gabinetem Papena

Berlin — (PAT). Przygotowania poszczególnych stronnictw do kampanji wyborczej są w pełnym toku. Pod przewodnictwem prałata Kaasa obradował zarząd **główny partji centrowej.** Posiedzenie zagaił ks. prałat Kaas, wyrażając uznanie i solidarność stronnictwa z kanclerzem Brueningiem, który według słów mówcy w ostatnich latach był stałym reprezentantem polityki Niemiec. Nadejdzie dzień — oświadczył prałat Kaas — kiedy i członkowie obecnego rządu zrozumieją, że **droga, po której kroczą jest fałszywa.** Następnie poseł Joos, krytykując akcję grupy generalskiej, oświadczył, że to, co nie **udało się Bismarckowi,** nie powiedzie się również panom Schleicherom i Strasserom. Centrum pozostanie jak dotychczas **najważniejszym czynnikiem w polityce Rzeszy.**

Sytuację wewnętrzno-polityczną referował były kanclerz Brüning, uwzględniając zwłaszcza ostatnie wydarzenia, które doprowadziły do kryzysu gabinetowego i utworzenia rządu von Papena. Zgromadzeni wyrazili votum zaufania parlamentarnej frakcji centrum, w szczególności zaś dr. Brüningowi. Uchodzi za rzecz pewną, że Brüning będzie **czołowym kandydatem centrum przy wyborach** do Reichstagu. Mówią pozatem, że prałat Kaas ustąpi ze stanowiska prezesa stronnictwa. W tym wypadku na prezesa stronnictwa wybranoby Brüninga.

Wielka afera poborowa

wykryta została w Warszawie

(o) Warszawa. (Tel wł.). W Warszawie wykryto **wielką aferę poborową,** która zaalarmowała władze wojskowe. Przed kilku tygodniami władze bezpieczeństwa zauważyły, iż **przed lokalami P. K. U. kręcą się podejrzani osobnicy,** którzy prowadzą konszachty z poborowymi, specjalnie **z synami bogatych żydów.** Stwierdzono, że różnych poborowych prowadzono na ul. Pawią 12. Tam też policja wykryła u niejakiego Szyi Sroki w 6-pokojowem eleganckiem mieszkaniu **prawdziwe biuro.** W czasie wkroczenia policji natrafiono na partję poborowych, z którymi załatwiano formalności. Władze stwierdziły, że cała afera zakrojona jest **na olbrzymią skalę.** Banda operowała bardzo sprytnie. Weszła mianowicie w kontakt **z urzędnikami P. K. U.** i osobami, mającemi styczność z biurami wojskowemi. Całą akcją kierowali 2 spólnicy, **oficer rezerwy,** funkcjonarjusz szpitala wojskowego w Mokotowie, Rogacki, oraz por. Wincenty Rudziecki, **referent poborowy O. K. I. Rudziecki** nadawał w biurze O. K. I. **telefonogramy** sam do siebie z **Ministerstwa** nakazujące pod różnemi pretekstami zwalnianie poborowych lub odraczanie służby wojskowej. Telefonogramy przechodziły następnie drogą służbową do P. K. U. Rogacki, były oficer, miał duże stosunki.

Wczorajszej nocy w związku z tą sprawą dokonano **licznych aresztowań w 8 miastach Polski.** Pozatem władze przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Dr. Finkelkrauta, b. członka komisji poborowej.

Ceny transakcyj za zwalnianie od służby wojskowej wahały się od 500—3000 dolarów.

Próba „obrony”

Naczelny organ Stronnictwa Narodowego na Ziemiach Zachodnich, „Kurjer Poznański“, wystąpił ostatnio z trzema kolejnemi artykułami, omawiającemi sprawę obrony Pomorza w dziedzinie: **polityki zagranicznej i wojskowego przysposobienia narodu.** Artykuły te są próbą dyskusji z naszym artykułem p. t. „W odpowiedzi“, zbijającym poglądy wyrażone na ten temat przez prezesa pomorskiej organizacji Str. Narodowego, ks. senatora Bolta, na niedawnem publicznem zebraniu tegoż stronnictwa w Toruniu.

Powiedzmy jednak odrazu: — owa próba dyskusji jest zaledwie tylko próbą **obrony samego Stronnictwa Narodowego przed słusznem a coraz silniej przez społeczeństwo wysuwanem oskarżeniem, iż Str. Narodowe, zwłaszcza na Pomorzu, do obydwu powyższych zagadnień o charakterze państwowym ustosunkowuje się — negatywnie.**

My, Obóz prorządowy, zajmujemy względem obu tych zagadnień stanowisko całkowicie zdecydowane i jasne. Jesteśmy zdania, **że obie te dziedziny, t. j. polityka zagraniczna względem Niemiec i przygotowanie sił zbrojnych narodu — są temi właśnie płaszczyznami, na których całe społeczeństwo bez różnicy przekonań politycznych musi we własnym interesie czynnie i ściśle współdziałać z czynnikiem rządowym.** Jest to bowiem **nietylko interes każdego obywatela, ale i jego kardynalny obowiązek względem państwa.**

Temu poglądowi, stale przez nas wprowadzanemu w czyn, ani Stronnictwo Narodowe ani broniący go „Kurjer Poznański“ **nie potrafią w niczem odmówić słuszności.** „Kurjer Poznański“ dodaje od siebie nieśmiało jedynie to, że stanowisko nasze jest jakoby tylko „jedną stroną prawdy“. Natomiast „stroną drugą“ ma być — wedle twierdzenia „Kurjera Poznańskiego“ — warunek, by „czynnik rządowy postępował w dziedzinie polityki zagranicznej i tego wszystkiego, co się łączy z przysposobieniem narodu do obrony na wypadek wojny tak, by społeczeństwo z nim współpracować mogło“.

Innemi słowy mówiąc: — **Stronnictwo Narodowe próbuje przed oskarżeniem o negatywny stosunek do tych kwestyj bronić się wybiegiem, iż w dziedzinach tych współpracować z rządem rzekomo — „nie może“.**

„Kurjer Poznański“ usiłuje to odnośnie polityki zagranicznej uzasadniać na przykładach. Pyta więc np.: „dokądże doszliśmy w ostatnich latach“ gdy chodzi o zasadniczy dogmat polskiej polityki zagranicznej: o nienaruszalność granic zachodnich, zawarowanych traktatami?

Dokąd doszliśmy? — Dogmat ten nie tylko nie drgnął ani na jeden milimetr, ale został zadokumentowany zdecydowanemi enuncjacjami ze strony najwyższych czynników w państwie. Nie gdzieindziej bowiem, jak właśnie w Toruniu, na pomorskiej ziemi, padło z ust Najwyższego Przedstawiciela Siły i Majestatu Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego, niedwuznaczne stwierdzenie, iż: **„ziemia pomorska nigdy nie będzie objektem żadnych dyskusyj ani przetargów międzynarodowych“.** Równą siłę gatunkową posiadają i te znamienne słowa, jakie przed dwoma laty na zjeździe w Radomiu imieniem Marszałka Piłsudskiego wypowiedział gen. Rydz-Śmigły, iż: **„gdyby ktokolwiek pokusić się chciał choćby o jedną piędź naszej ziemi, to z tej piędzi ziemi wyleje się tyle krwi, iż wypłynie ona daleko poza granice państwa“.** Jeżeli czynniki „narodowe“ za pośrednictwem „Kurjera Poznańskiego“ wyrażają jakąkolwiek wątpliwość co do „odpowiedzialności sterników i obrońców naszej polityki zagranicznej wobec narodu i jego przyszłości“, to niechże wiedzą, że już choćby tylko siła wymowy obu przytoczonych stwierdzeń jest na te „wątpliwości“ odpowiedzią aż nadto wystarczającą.

Dalszym powodem, dla którego Stronnictwo Narodowe rzekomo „nie mogło“ czy też w dalszym ciągu jeszcze „nie może“ ustosunkować się do polskiej polityki zagranicznej inaczej, jak tylko negatywnie, jest — sprawa umowy likwidacyjnej z Niemcami. Nie poraz pierwszy prasa Stronnictwa Narodowego usiłuje twierdzić, iż ten krok rządu polskiego i idącego z nim Obozu był rzekomym dowodem „samobójczej polityki ze stanowiska najżywotniejszych naszych interesów państwowych“. **Ale też i nie po raz pierwszy Str. Narodowe twierdzeniem takiem wykazuje, że wogóle nie rozumie, co się mieści w pojęciu „najżywotniejszych polskich interesów państwowych“.** Jeśli bowiem chodzi o kwestję umowy likwidacyjnej, to właśnie w okresie poprzedzającym jej powstanie, w okresie przewlekłej i zajadłej przez Niemcy prowadzonej wojny gospodarczej, jednym z najżywotniejszych interesów państwowych było dowodne wykazanie wobec świata zdecydowanie złej woli niemieckiej, usiłującej przypisać „winę“ tej wojny rzekomym polskim tendencjom zaczepnym. A to stało się przez załatwienie wspomnianej umowy. Dalej: — również jednym z najżywotniejszych interesów państwowych Polski, zarówno w owym jak i w każdym innym okresie, były i są względy gospodarcze, które przez ówczesny stan przewlekłej wojny ekonomicznej stale narażane były na szwank. A wreszcie niemniej zapewne żywotnym interesem dla państwa był fakt gospodarczego skonsolidowania się społeczeństwa, jako niewątpliwie dodatnie następstwo sytuacji, jaka się wytworzyła po wyczerpaniu przez Polskę prób pokojowego załatwienia sprawy.

Trzecią zkolei „przeszkodę“ dla Stronnictwa Narodowego w możności pozytywnego ustosunkowania się do polityki zagranicznej rządu i czynnego współdziałania z nią ma stanowić rzekomy.. brak linji wytycznej w postępowaniu czynników rządowych i prorządowych odnośnie kwestji niemieckiej na Ziemiach Zachodnich, szczególnie na Pomorzu. „Kurjer Poznański“ twierdzi, że „sanacja najpierw stale szydziła z przestróg Str. Narodowego przed Niemcami“, a potem „ciskała pioruny na Niemców, wypowiadając Rzeszy niemal wojnę“. Rzecz dziwna: — **fakty mówią wręcz przeciwnie.** Czy to nie Stronnictwo Narodowe było tym właśnie czynnikiem, który usiłował rozbijać jedność polskich list wyborczych na Pomorzu, mających zaświadczyć o zwartej odporności pomorskiego elementu polskiego przeciw Niemcom? Czy to nie pomorska prasa Str. Narodowego jest tym czynnikiem, który od bardzo długiego czasu twierdził i twierdzi, jakoby podniesione przez nas hasło konieczności konsolidacji społeczeństwa pomorskiego było tylko „konikiem sanacyjnym“ dla politycznego „wygrywania“ czy też „łapania“ mas? I czy to przypadkiem nie prasa Str. Narodowego na Pomorzu jest tą właśnie prasą, która **ostatnia ze wszystkich** zdecydowała się wreszcie, i to dopiero całkiem niedawno, zająć wreszcie jakie-takie stanowisko przeciw wzmagającym się zakusom niemieckim, — podczas gdy reszta prasy w całej Polsce, nawet bez różnicy zabarwienia politycznego, dzień za dniem o wzroście niebezpieczeństwa niemieckiego głośno i wyraźnie mówiła?

Istotnie, — trudno o większe „postawienie wszystkiego na głowie“ i przewrócenie faktów „do góry nogami“, niż to, co w tak niefortunny sposób zrobił „Kurjer Poznański“. Takiemi „argumentami“ niepodobna ani „wytłómaczyć“ niczego, ani tem mniej „obronić“ Str. Narodowego przed tem oskarżeniem, jakie mu coraz silniej stawia społeczeństwo: — że **Stronnictwo Narodowe, wbrew własnym twierdzeniom, nietylko może, ale powinno i musi współdziałać z polską polityką zagraniczną w dziedzinie obrony, — współdziałać jednak... nie chce.**

Oskarżenie to mimowoli potwierdził zresztą i sam „Kurjer Poznański“ słowami: — **„Można się w dziedzinie polityki zagranicznej rozchodzić w wielu szczegółach taktyki politycznej, ale linje zasadnicze winny być w normalnych warunkach zgodne, winny odpowiadać wrodzonemu instynktowi samozachowawczemu narodu i jego wiekowym, twardym doświadczeniom dziejowym“.**

Otóż właśnie to. Wszystkie przytaczane przez Str. Narodowe „powody“ rzekomej „niemożności“ czynnego współdziałania z polityką zagraniczną rządu — **to są właśnie tylko owe szczegóły taktyki politycznej.** Ale natomiast **zasadniczą linją, nawskroś odpowiadającą instynktowi narodu i jego twardym doświadczeniom dziejowym jest moralny nakaz wewnętrzny i kardynalny obowiązek obywatelski zgodnego i zwartego postępowania tam, gdzie chodzi o dobro państwa, jako o interes zbiorowy wszystkich obywateli.**

A tego właśnie najprostszego, elementarnego obowiązku obywatelskiego — ludzie kierujący Stronnictwem Narodowem uznać nigdy nie chcieli i nie chcą.

To jest faktyczny stan rzeczy i jedyna prawda o stosunku Stronnictwa Narodowego do zagadnień polskiej polityki zagranicznej, — prawda, której niepodobna ani ukryć, ani usprawiedliwić żadnemi „próbami obrony“.

Drugą połową zaś tej samej prawdy jest analogiczny stosunek Str. Narodowego do zagadnień przysposobienia sił obronnych narodu. Powrócimy do tej sprawy oddzielnie.

Alfred Birkenmayer
poseł na Sejm.

Równowaga budżetowa zabezpieczona
Wyniki gospodarki budżetowej w maju

Tymczasowe zestawienie dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc maj r. b. wykazuje po stronie dochodów 175,3 mil. zł. i po stronie wydatków 189,9 milj. zł., czyli, że niedobór wynosi **14,6 milj. zł.**

W tych wynikach budżetowych osiągniętych w miesiącu, do którego ostatnie decyzje oszczędnościowe rządu jeszcze się nie odnosiły, zasługuje na uwagę pozycja dochodów, wzięta w porównaniu z dochodami za miesiące kwiecień i maj ub. roku. W kwietniu r. ub. dochody **zwyczajne** dały 229 milj. zł., a w kwietniu r. b. — 165 milj. zł. Zmniejszenie się zatem dochodów zwyczajnych w tym miesiącu wyniosło w porównaniu z kwietniem poprzedniego roku **64 milj. zł.**, czyli niemal 28%. Na tem tle pojawił się cały szereg komentarzy, usiłujących przedstawić sytuację budżetową w najczarniejszem świetle i zarzucających „bezpodstawny optymizm“ wicepremjerowi dr. Zawadzkiemu, który w przemówieniu wygłoszonem w dniu 1-ym czerwca r. b. stwierdził, iż mamy **dostateczne środki do opanowania deficytu** i że zdecydowane ostatnio oszczędności obliczone w stosunku rocznym na 200 milj. zł., wystarczą przy istniejących rezerwach do zabezpieczenia równowagi budżetowej.

Wszystkie te pesymistyczne wnioski oparte były na założeniu, że spadek wpływów zwyczajnych, jaki zaznaczył się w kwietniu r. b., utrzyma się w tych samych rozmiarach przez cały rok.

Tymczasem wyniki gospodarki **budżetowej w maju** r. b. różnią się pod tym względem **znacznie** od cyfr kwietniowych. W maju 1931 roku dochody zwyczajne wyniosły **199,6 miljn. zł.**, a w maju r. b. — **175,3 milj. zł.** Spadek wynosi zatem tylko 24,3 milj. zł., czyli **12%.**

Cyfry powyższe stwierdzają zatem objektywną trafność i słuszność oceny sytuacji budżetowej zawartej w ostatniem przemówieniu wicepremjera prof. dr. Zawadzkiego.

3 miljardy niedoboru w budżecie Stanów Zjednoczonych
Plany oszczędnościowe i podatkowe władz amerykańskich

Stany Zjednoczone dotkliwie odczuły ciężką sytuację budżetową. Tem też tłomaczą się wieści i dyskusje na temat inflacji pieniężnej w Stanach Zjednoczonych.

Według danych ministerstwa skarbu Stanów Zjednoczonych, okres budżetowy, kończący się 30 czerwca b. r. zostanie prawdopodobnie zamknięty **niedoborem w wysokości 3 miljardów dolarów.** Mimo, że w obecnym okresie depresji światowej niedobór w budżetach państwowych jest **zjawiskiem stałem**, to jednak rozmiary niedoboru w Stanach Zjednoczonych, wynoszące około ¾ **rocznych wydatków** oddziaływują ujemnie na zaufanie do sytuacji finansowej tego kraju, zwłaszcza, że izby ustawodawcze, uświadamiając sobie konieczność **zrównoważenia budżetu**, nie są zdecydowane w jaki sposób mają tego dokonać.

Budżetu rządu federalnego nie można traktować w oderwaniu od budżetów poszczególnych stanów i gmin, ponieważ jest on ściśle z niemi związany. Wydatki w budżecie rządu federalnego związane są z celami ogólnopaństwowego znaczenia tego rodzaju, jak obrona narodowa lub utrzymanie stosunków zagranicznych, natomiast wydatki inne, jak np. na utrzymanie dróg, wymiar sprawiedliwości, bezpieczeństwo i t. p. obciążają budżety poszczególnych stanów. Pozatem poważnem obciążeniem budżetu poszczególnych stanów **są zasiłki** dla władz gminnych na oświatę, która wraz z ubezpieczeniami społecznemi oraz budową i utrzymaniem dróg pochłania większą część wydatków lokalnych. Oczywiście, że takie rozgraniczenie wydatków pociąga za sobą również i rozgraniczenie źródeł dochodowych.

Od 1913 r. następuje silny wzrost wydatków federalnych skutkiem zwiększenia się długu publicznego, a stanowych i gminnych skutkiem zwyżki cen, rozwoju ubezpieczeń społecznych oraz budowy nowych dróg i szkół.

Wzrost wydatków stanów i gmin pokrywany był w dużym stopniu pożyczkami. Zadłużenie 48 stanów wzrosło **z 936 miljn.** dolarów **w 1922 r.** do **1.856 miljn. dolarów w 1929** r., a zadłużenie gmin z 8,6 **miljardów** dolarów **w 1925 r. do 11,1 miljarda** dol. **w 1928 r.** Obsługa tych długów pociąga za sobą takie koszty, że wątpliwe jest, czy w obecnych warunkach zostaną uzyskane na ten cel **odpowiednie środki ze źródeł podatkowych**, zwłaszcza, że od 1929 r. wpływy z podatków maleją odpowiednio do zniżki dochodu narodowego. Niedobór w budżecie dopiero w 1931 r. powstał w kwocie 902 miljn. dol., a okres **budżetowy**, kończący się 30 czerwca b. r. ma być zamknięty, jak poprzednio wspomniano, niedoborem w wysokości 3 **miljardów dolarów.** Nie ulega również wątpliwości, że budżet na rok **1933 wykaże tak** samo duży **niedobór**, o ile nie zostaną poczynione oszczędności w **wydatkach** zarówno personalnych i jak i rzeczowych i zwyżka podatków.

Projekty rządowe zostały odrzucone przez komisję finansową kongresu, która wysunęła własny projekt **opodatkowania**, opierając się głównie na podatku obrotowym w wysokości 2¼%. Projekt tego podatku spotkał się z żywym protestem ugrupowań radykalnych obydwóch partyj, ponieważ nadmiernie obciążał uboższe warstwy. Po odrzuceniu zatem tego projektu, kongres postanowił zrównoważyć budżet drogą oszczędności w wydatkach, lecz niewiadomo w jakim stopniu wykona tę decyzję.

Z Rady Ministrów

Jak słychać, w końcu bieżącego tygodnia odbyć się ma posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwionych będzie szereg aktualnych spraw w zakresie prac rządu.

M. in. na posiedzeniu tem uchwalony będzie projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie poborów członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle. Prace nad tym projektem prowadzone są w szybkim tempie i dążeniem rządu jest, aby wszedł on pod obrady na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

Złoto Banku Polskiego zagranicą

Zapas złota w Banku Polskim na koniec maja r.b. wynosił 554.9 milj. złotych, z czego **w skarbcach bankowych znajduje się 408,7 milj. zł., reszta zaś 146,1 milj. złotych w zagranicznych bankach emisyjnych. W ciągu roku bieżącego Bank Polski powiększył swój zapas złota zagranicą o przeszło 32 milj. zł.**

Wzrost zapasu złota w ostatnich czasach przypada głównie na Federal Reserve Bank of New York.

Francja na straży traktatów

Orędzie prezydenta Lebruna

Prezydent Republiki Lebrun wystosował do parlamentu orędzie, w którem na wstępie oddał hołd pamięci Prezydenta Doumera, żywot którego służyć może przykładem. Dalej zaznacza orędzie, że w ścisłych ramach konstytucji Prezydent dążyć będzie do realizacji hasła jedności wszystkich Francuzów. Rozwiązanie zagadnień finansowych wymaga spokoju i odwagi, żądać bowiem będzie nowych wysiłków i poświęceń. Zresztą rząd i parlament poczynią wszelkie wysiłki w celu przywrócenia dawnej pomyślności gospodarczej metropolji i kolonjom. Skądinąd Francja zaangażowana jest w wielkiej doniosłości obradach międzynarodowych. Jako członek Ligi Narodów Francja zgodziła się na znaczne ofiary dając w ten sposób dowód bezinteresowności i przywiązania do idei solidarności, mającej stworzyć politykę wzajemnej pomocyi i poparcia. Lecz Francja wspólym wysiłkiem winna dążyć do zapewnienia swego bezpieczeństwa i do zachowania stałości rękojmi pokoju powszechnego. **Francja dążyć będzie do zapewnienia szacunku podpisanym traktatom i udzielonemu słowu, co stwarza zaufanie i kredyt, zasadnicze podstawy pomyślności.** W ten sposób — zaznacza — orędzie — będziemy świadkami stałego i stopniowego rozwoju życia gospodarczego.

Polska i Włochy

w współpracy turystycznej

„Il Piccolo“ w numerze z dnia 4 bm. zamieszcza obszerny artykuł o *współpracy turystycznej pomiędzy Italją a Polską* w związku z zawartą dnia 28 maja b. r. w Rzymie umowę pomiędzy polskim Touring Klubem a włoską urzędową organizacją turystyczną. Zawarta w obecności wysokiego komisarza dla spraw turystyki p. Suvicha umowa przewiduje *wzajemną współpracę na polu turystyki*, wymianę studentów itd. Umowę z ramienia polskiego Touring - Klubu podpisali pp. Ryszczyński i Rakowicz.

„Il Piccolo“ wyraża zadowolenie z zapoczątkowania wzajemnej współpraca na polu turystycznem pomiędzy Polską a Italją.

„Zapisz się na członka L. O. P. P.! Składka miesięczna 50 groszy“.

Milczący markiz na gdańskiej beczce prochu

Czy Wysoki Komisarz Ligi Nar. stał się krótkowidzem?

Jak już donosiliśmy „Gazeta Gdańska“ została skonfiskowana **za prawdę w procesie**, tak jak i redaktor Cieszyński z towarzyszami skazany został za to, że **napisał prawdę** o prześladowaniu dzieci polskich, które pojechały zobaczyć... Cud powojenny Polski — Gdynię.

Nic może tak dosadnie nie maluje sprzeczności między **prawdą prawdziwą a niemiecką** o Gdańsku, jak zestawienie poniższych uwag hitlerowskiego pisma z opinją cytowanego już przez nas **prof. Ondard'a** o Wolnem Mieście. Prof. Ondard w książce swej „Portrait de la Pologne“, o której już wspominaliśmy pisze o Gdańsku „porcie naturalnym Wisły“ co następuje:

Przez wieki całe walczył Gdańsk przeciw germanizacji. W średnich wiekach podbili go **krzyżacy. W roku 1454 w zrozpaczonem mieście wybucha powstanie przeciw Zakonowi,** przez lat trzynaście walczy ono ramię przy ramieniu z Polakami. Otrzymuje wówczas od Polski **przywileje**, które stawiają go niemal na stopie Wolnego Miasta. Widzimy potem jak **Gdańsk odrzuca kuszące awanse Szwecji**, jak staje po stronie króla **Stanisława Leszczyńskiego** przeciw jego niemieckiemu konkurentowi Augustowi II. W roku **1754 obchodzi z niebywałym przepychem 300-letnią rocznicę połączenia się z Polską.** W ręce pruskie wpada dopiero **po drugim rozbiorze Polski w roku 1793. Robotnicy chwytają wówczas za broń walczą w obronie każdej ulicy.**

W cztery lata później powstaje w Gdańsku **spisek mający na celu wypędzenie najeźdźców.** Spisek spełzł na niczem... I tak Gdańsk należał do Zakonu Krzyżackiego przez 146 lat, do Prus — 126 lat, do Polski — **przez siedem wieków.**

Od kiedy Gdańsk należał do Niemec **stracił niezmiernie wiele.** Stał się on portem drugorzędnym, pozostał w tyle za Hamburgiem i Bremą, a **rząd cesarski zaniedbał go.** Dzięki Traktatowi Wersalskiemu Gdańsk ożywił się niesłychanie i **zwiększył poczwórnie swoje obroty**“.

Leży przed nami „Voelkischer Beobachter“, który w artykule „Zu Schiff nach Danzig“ nawołuje gwałtownie wszystkich prawowitych Niemców, by **jechali na wakacje do Gdańska i Sopot dla spełnienia narodowego obowiązku** (Wiadomo: noga polska nie postoi w kąpielisku sopockiem!). „Gdyby Sopoty były więcej uczęszczane przez Niemców, **powiewałby tam innych duch(?).** W zatoce gdańskiej — dodaje zachęcająco autor — znajduje się cały szereg miejscowości kąpielowych, a przedewszystkiem... **Hel(!)**, położony na zalanym słońcem długim półwyspie, wzdłuż którego przepływają parowce“.

„Gdańsk — oświadcza „wiarogodny“ autor — jest bezsprzecznie **klejnotem** pomiędzy niemieckiemi miastami i jednem, jeśli tak można powiedzieć, **z „najbardziej niemieckich“** (deutschesten) i najpiękniejszych miast starożytnych naszego Vaterlandu. Przez całe stulecia był on pierwszym portem Prus i kolebką pruskiej floty wojennej“.

Jeśli zestawimy **te opinje o Gdańsku Francuza i Niemca,** to nie będziemy się dziwili, dlaczego **redaktor Cieszyński**, który **powiedział prawdę** — został skazany, a **„Gazetę Gdańską“, która napisała prawdę — skonfiskowano.**

Cała prasa europejska zamieszcza w tej chwili niezliczone artykuły o Gdańsku. Gdańsk jest na ustach wszystkich polityków i mężów stanu. **Głucho tylko o tym, którego nazwisko z Gdańskiem jest związane.** O tym, który reprezentuje w Gdańsku **Majestat Ligi Narodów**, o tym, który miał być **stróżem Prawa i Sprawiedliwości**, wykonawcą postanowień **Traktatu Wersalskiego.** Głucho o — Wysokim Komisarzu, **panu markizie Gravinie!**

Markiz Gravina powrócił jednak już z wywczasów swoich do Gdańska i stanął oko w oko z tą **Prawdą** ciężko pokrzywdzoną.

I jeśli na całym świecie tak dziś głucho o Wysokim Komisarzu, to w Polsce **winno być o nim głośno, bardzo głośno.**

I mamy prawo zapytać: **CO O GDAŃSKIEJ PRAWDZIE MYŚLI Komisarz Ligi Narodów markiz Gravina?**

Uroczystości królewskie w Londynie



Z okazji 67-tej rocznicy urodzin króla angielskiego Jerzego odbyły się w Londynie wielkie uroczystości. Powyżej król Jerzy w otoczeniu księcia Walji i księcia Yorku udaje się na wielką rewją wojskową.

Bankructwo polityki kolonizacyjnej w Prusach

Sami siebie oskarżają

Zagadnienie kolonizacji zajmowało zawsze czołowe miejsce w planach agresywnych niemieckich. W latach ostatnich szczególny nacisk położono na **kolonizację Prus Wschodnich.** Chodzi tutaj już nietylko o zniszczenie i zgermanizowanie resztek elementu słowiańskiego, ale i zapobieżenie procesowi ciągłej emigracji z tego terenu, mającego najsłabsze zaludnienie i niewykazującego przyrostu ludności, mimo względnie wysokiego odsetka urodzin. Oczywiście akcja ta, prowadzona bardzo forsownie i z dużym aparatem propagandowym nosi charakter **wybitnie polityczny** i pod tym też kątem należy ją głównie rozpatrywać. W r. 1930 wykazała ona ogromne natężenie, przyczem z ogólnego planu t. zw. „Osthilfe“ wynikało szczególnie energiczne dążenie do spotęgowania jej w latach późniejszych. O rozwoju tej akcji świadczą następujące liczby: W r. 1926 założono w Prusach Wschodnich **320 osad o obszarze ca 5000 ha,** zaś w r. 1930 ilość nowozałożonych osad doszła do **cyfry 2100** z obszarem ca 25.000 ha.

Polityka rządu poprzedniego Rzeszy **konsekwentnie dążyła** do podtrzymania tej akcji **wszelkiemi środkami.** Jaki będzie stosunek nowego rządu, w którego skład wchodzą wprawdzie skrajni nacjonaliści, lecz równocześnie i wielcy agrarjusze, przeciwni radykalnym posunięciom w stosunkach rolnych? Pewną odpowiedź na to pytanie daje niedawno ogłoszony na łamach „Georgine“, organu wschodnio-pruskiej izby rolniczej (z 20. 5. 32.) obszerny artykuł nowego ministra spraw wewnętrznych, W. von Gayla, na temat możliwości osadniczych w Prusach Wschodnich. Artykuł wykazuje, że możliwości te są dzisiaj b. ograniczone, przyczem, jako rzecz ogromnie charakterystyczna, uderza nas wyraźna niechęć **von Gayla do reemigrantów**, których rolę w akcji osadniczej osądza b. ostro.

Zdaniem v. Gayla pozostaje jeszcze do skolonizowania na obszarze Prus Wschodnich maksymalnie **144.460 ha wielkiej własności.** Dałoby to w rezultacie najwyżej **11.500 osad,** wyczerpując w ten sposób ostatecznie wszystkie możliwości osadnicze w Prusach Wschodnich. Przeprowadzenie tej akcji oblicza v. Gayl na okres 5 lat. „Jeżeli jednak nie osiągnie się opłacalności — pisze von Gayl — to zbrodnią byłoby prowadzić na szeroką skalę akcję osadniczą i tworzyć w miejsce jednego chorego ośrodka gospodarczego **40 nowych,** niezdolnych do życia placówek. Sytuacja jest **poważniejsza, niż to ogólnie się przypuszcza“.**

Tak więc w ogólnym wyniku rozważań p. von Gayl'a nadzieje wiązane z akcją kolonizacyjną na terenie Prus Wschodnich, a przedewszystkiem możność osadzenia większej liczby rodzin niemieckich na terenach skolonizowanych, **wyglądają więcej niż źle.** Jest to więc stwierdzenie niedwuznaczne jeszcze jednego rozczarowania i zawodu w sztucznem podtrzymywaniu tak już dziś mało realnego niemieckiego hasła „Drang nach Osten“.

—o—

Po zmianie rządu w Rumunji

Zapowiedź ostrej kampanji wyborczej

Wydarzenia, jakie rozgrywają się w życiu politycznem sprzymierzonej z nami Rumunji,



Min. Titulescu

zasługują na uwagę. Poniżej podajemy informacje poselstwa rumuńskiego w Warszawie o przebiegu ostatniego przesilenia gabinetowego w Rumunji.

Minister Titulescu po otrzymaniu od króla Karola misji stworzenia nowego rządu zwrócił się do przedstawicieli wszystkich partyj politycznych, przedkładając im swój zamiar utworzenia rządu koncentracji narodowej, gdyż w jego przekonaniu tylko taki rząd, reprezentujący wszystkie czynniki polityczne Rumunji, mógłby sprostać stojącym przed nim zagadnieniom i położyć kres walkom pomiędzy partjami — brzmią udzielone nam wyjaśnienia.

Ciężki przebieg kryzysu finansowego i gospodarczego przeżywanego przez Rumunję w równej mierze, jak przez świat cały, a z drugiej strony niepewna i w wysokim stopniu niepokojąca sytuacja polityczna międzynarodowa — zmuszają Rumunję do wytężenia wszystkich sił, ażeby znaleźć przy wspólnym wysiłku całego narodu szczęśliwe wyjście ze skomplikowanego położenia.

Misja min. Titulescu nie powiodła się jednak, **głównie z powodu różnic zdań pomiędzy przywódcami partyj, a przedewszystkiem z powodu oporu partji liberalnej,** na czele której stoi b. min. Duca. Król Karol zwrócił się wówczas do min. Titulescu z propozycją utworzenia rządu z wyłączeniem stronnictw politycznych, które nie wyraziły zgody na powołanie gabinetu koncentracji narodowej. Dwa stronnictwa zachęcały nawet min. Titulescu do utworzenia takiego rządu, ale on sam — jako osobistość bezpartyjna — nie uważał się za powołanego do stawania na czele rządu partyjnego, któryby musiał stoczyć ostrą walkę wyborczą ze stronnictwami opozycyjnemi.

W tym stanie rzeczy min. Titulescu misję swoją złożył, a rząd utworzył min. Vaida-Voevod, znany działacz transylwański.

Nowy gabinet rumuński musi przystąpić natychmiast do rozwiązania **wielkich problemów, które stawia przed nim położenie gospodarcze i finansowe.** Stronnictwa opozycyjne zapowiadają stanowczą walkę przeciwko **rządowi**, a walka ta wróży ostry przebieg kampanij wyborczej.

Cele i zadania rzemiosła na Pomorzu

Rzemieślnik pomorski w służbie dla państwa

Sprawy naszego rzemiosła coraz więcej krystalizują się i docierają do świadomości ogółu. Należy podnieść z uznaniem działalność **Rady Izb Rzemieślniczych**, która nie szczędzi w tym kierunku wysiłków i prowadzi akcję propagandową oraz zajmuje się całokształtem zagadnień rzemieślniczych. Ostatnio powstał w Warszawie organ prasowy miesięczny p. t. „**Rzemiosło**", w którym wybitni działacze zabierają głos o istotnych potrzebach naszego rzemiosła. Poniżej przytaczamy z tego pisma artykuł prezesa Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu **p. Piotra Jakubowskiego**, traktujący **o roli i zadaniach rzemiosła na zachodnich rubieżach Polski**:

„Niema Polski bez Pomorza". Hasło to coraz częściej powtarzane w każdym zakątku Rzeczypospolitej Polskiej, najbardziej dobitnie odzwierciedla **wzrastające znaczenie Pomorza dla Państwa Polskiego.**

W istocie rzeczy, znaczenie Pomorza dla Polski doceniane jest także przez inne państwa, a w szczególności wrogo nam usposobionych i dlatego ataki na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej **skoncentrowane są ze zdwojoną energją na granice Pomorza.**

Społeczeństwo Pomorza w zupełności zdaje sobie sprawę ze swego powołania historycznego i świadome tego znaczenia celowo dąży **w kierunku spełnienia swego zadania.**

Obok innych warstw rzemiosło zajmuje w społeczeństwie jedno z czołowych miejsc. Istniejące warsztaty w ilości 12.000 wraz z pracownikami, których jest równe 10.000, stanowią **czynnik niezmiernej wagi.** Wartość produkcji na Pomorzu wynosiła w r. 1930 mimo zastoju **160 miljonów złotych.** Samego podatku obrotowego płaciło rzemiosło w r. 1929 od **97 miljonów złotych**, w r. 1930 od **93 miljonów złotych.**

Rzemiosło stanowi na Pomorzu warstwę bardzo elastyczną, gdyż nawet w obecnym kryzysie nietylko, że nie upada, ale odwrotnie **wzrasta liczbowo.** Fakt powyższy stwierdzono na podstawie statystyki Izby Rzemieślniczej, według której ilość zakładów rzemieślniczych wzrosła w r. 1931 o **przeszło 500 warsztatów.** Rzemiosło na Pomorzu zorganizowane jest w **158 cechach, 7 związkach cechowych**, oraz kilkudziesięciu towarzystwach rzemieślniczych, dorost zaś organizowany jest w kilkuset wydziałach czeladniczych, oraz podobnych stowarzyszeniach czeladi. Życie w tych organizacjach **tętni w całej pełni.** Zebrania spełniają w zupełności swe zadanie w kierunku **uświadomienia obywatelskiego.** Do tego przyczynia się niemało intensywna praca Izby Rzemieślniczej. Kilkaset kursów dla czeladników i mistrzów, przeprowadzone w ostatnich latach we wszystkich nieomal miejscowościach Pomorza, przyczyniły się wydatnie do podniesienia poziomu wiedzy zawodowej. Inicjatywa i czynne poparcie Izby przy wydawaniu i rozpowszechnianiu podręczników zawodowych w kilkunastu tysiącach egzemplarzach jest dowodem, że nie brakło rzemieślnikom na Pomorzu możliwości do rozszerzenia swego horyzontu wiedzy. Pozatem wychodzący od 12 lat „Rzemieślnik" jako organ urzędowy Izby Rzemieślniczej stanowił doradcę dla organizacji jak i jednostek w sprawach dotyczących rzemiosła. Istniejąca w gmachu Izby Rzemieślniczej stała Wystawa maszyn i narzędzi rzemieślniczych, stanowi nieżmiernie ważną i dogodną okazję do zapoznania się z postępem w technice. Dla wzbudzenia szlachetnego współzawodnictwa wśród uczniów Izba organizuje obecnie Wystawę prac uczniowskich na większą skalę.

Jednem słowem, uczyniono wszystko, co zmierza do **uświadomienia rzemiosła i podniesienia poziomu wiedzy zawodowej.**

Że rzemiosło pomorskie dorosło do spełnienia swego zadania, tego najlepszym dowodem rozbudowujący się w tempie iście amerykańskim port polski „Gdynia". Bez intensywnego współudziału pomorskiego rzemiosła, bez współudziału świadomego swego powołania pomorskiego obywatela to gigantyczne dzieło „Gdynia" niewątpliwie nie przedstawiałoby się dziś tak wspaniale.

Mrówczą pracą, celowo, nieugięcie i równomiernie — jak te fale Bałtyku, pomorski rzemieślnik **dąży wśród codziennych trosk do wielkiego celu.** Celem tym to **rozwój i potęga Polski,** do którego prowadzą jednak zacięte walki. Jednym z najbardziej zagrożonych frontów, to Pomorze. Dlatego też padło hasło: „**Frontem ku morzu**". Na tym odcinku rzemiosło broni **szczególnie zagrożoną pozycję.** Z przysłowioną upartością rzemieślnik pomorski pełni nałożone nań obowiązki mimo trudów i **pełnić je będzie „do krwi ostatniej kropli z żył".**

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. w maju

W ciągu miesiąca maja br. P.KO. wykazuje dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych w tej instytucji. Wkłady oszczędnościowe wzrosły w P. K. O. w ciągu miesiąca sprawozdawczego o dalszych 5.235.125 zł. i osiągnęły na dzień 31. 5. 1932 r. stan 352.646.024, łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 353.281.014.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych miesiąc maj b. r. wykazuje dalszy przyrost liczby osób oszczędzających w P. K. O. W miesiącu sprawozdawczym wydała P.K.O. 17.999 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. na dzień 31. 5. 1932 r. wynosiła 798.756 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych — 837.449 książeczek.

Transporty tytoniu i bawełny w Gdyni

Przybył do Gdyni parowiec szwedzki „Toledo", krążący na linji Gdynia — Zatoka Meksykańska. Parowiec ten przywiózł bezpośrednio z Ameryki 1.085 bal bawełny i 240 ton tytoniu dla Państwowego Monopolu Tytoniowego. Od początku r.b. przywieziono w ten sposób do Gdyni bezpośrednio z Ameryki 6.000 ton bawełny i 2.600 ton tytoniu. Bawełna przeznaczona jest przeważnie dla fabryk łódzkich.

Zawinął również do Gdyni parowiec szwedzki „Scandinavia", na którym nadszedł bezpośrednio z Sycylji ładunek 4.000 skrzyń cytryn. W ostatnich miesiącach import owoców południowych przez Gdynię rozwijał się bardzo wydatnie. Od początku roku przywieziono tą drogą 10.470 ton owoców świeżych.

W 25 rocznicę walki o szkołę

Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą

W dniu 20 maja r.b. u notarjusza p. senatora Walerego Romana został spisany akt notarjalny o powstaniu Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Instytucja ta została utworzona w wyniku intensywnej akcji Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską, zakończonej jak wiadomo poważnym efektem finansowym przechodzącym **pół miljona złotych.**

Zgodnie ze statutem Funduszu zadania jego są następujące: popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą, oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskiem świadomości **o potrzebie przeciwdziałania wynarodawianiu się młodego pokolenia polskiego zagranicą.**

Na czele Rady, składającej sie z 31 osób, stoi marszałek senatu, prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, p. Władysław Raczkiewicz. W skład Zarządu wchodzą: jako prezes, szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej dr. Bronisław Hełczyński, wiceprezes p. Jan Dębski, skarbnik dyr. Edmund Kłopotowski, sekretarz dyr. Stefan Lenartowicz oraz p. Marjan Świechowski.

Władze Funduszu zamierzają urządzać rok rocznie w dniu 1 lutego, jako w rocznicę wybuchu strajku szkolnego, w całym kraju zbiórkę **na cele kształcenia młodzieży polskiej na obczyźnie,** będące dalszym ciągiem walki o szkołę polską, której upamiętnieniu Fundusz zawdzięcza swe powstanie. Fundusz objął również likwidację akcji zbiórkowej Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską, wobec czego wszelkie listy składkowe i materjały związane z tą akcją, uprasza się zwracać do Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, który od dnia 1 czerwca r. b. mieści się w lokalu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy — Koszykowa 6-a tel. 940.01.

Painlevé o rozbrojeniu

W dzienniku paryskim „LA CAPITAL" minister Painleve zamieszcza artykuł, w którym między in. pisze: „Czy można sobie wyobrazić Europę całkowicie rozbrojoną i pozbawioną konwencji o wzajemnej pomocy, o ileby hitlerowcy byli pewni, że zamach na Pomorze nie natrafi na przeszkody? Czy przypuszcza ktokolwiek, że **zachowaliby się chociaż chwilowo poprawnie?** Nie chcę dyskutować dziś w kwestji Gdańska i rozumiem stopień zainteresowania, jaki Niemcy poświęcają przyszłości Prus Wschodnich, lecz im bardziej jakaś kwestja jest delikatniejsza, tembardziej konieczną jest **zimna krew przy traktowaniu takiej kwestji.**"

Liga Morska na zjeździe w Poznaniu

W dniu 12 bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd delegatów oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej Okręgu Poznańskiego. Otwarcie Zjazdu nastąpi w sali 18 Collegium Minus U. P. W programie otwarcia Zjazdu znajdują się poza produkcjami wokalnemi: słowo wstępne Kuratora Bernarda Chrzanowskiego oraz odczyt prez. Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej prof. dr. Pawłowskiego p. t. „Polska polityka kolonizacyjna wewnętrzna i zewnętrzna".

Obrady popołudniowe poświęcone są sprawom ściśle organizacyjnym.

Nowa władza związku Kaniowczyków i Żeligowczyków

Zarząd Główny Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków ukonstytuował się w składzie następującym: prezes — wiceminister dr. B. Nakoniecznikoff - Klukowski, wiceprezes — inż. M. Żybułtowski, sekretarz — p. M. Ustaszewski, skarbnik — kpt. rez. T. Grzegorzewski, członkowie pp.: L. Szymańska, poseł Wł. Parniewski, E. Krzyżanowski, Br. Stefański i K. Massalski; zastępcy pp.: T. Sągajłło, I. Tatarski, A. Minasiewicz, dyr. J. Urban i W. Woźniak.

Przy Związku utworzono następujące komisje: Bratniej Pomocy, gospodarczą, dochodów niestałych, pracy społecznej.

Kontyngentu przywozowe na trzeci kwartał

W dniu 24 bm. odbędzie się kwartalne zebranie centralnej komisji przywozowej, na którem zostanie dokonany podział kontyngentów towarów zagranicznych pomiędzy organizacje kupieckie. Główną rolę wśród towarów, które będą sprowadzone z zagranicy w tym okresie mają świeże owoce. Pozatem komisja dokona podziału kontyngentu towarów niemieckich na trzeci kwartał, przeważnie maszyn, silników i t. p.

Z działalności BBWR. w terenie

30 organizacyj gospod. na zjeździe BBWR w Białymstoku

W Białymstoku odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej BBWR z udziałem posłów i senatorów białostockiej grupy regjonalnej, przewodniczących rad powiatowych całego województwa oraz przedstawicieli wojewódzkich central 30 organizacyj gospodarczych, zawodowych społecznych.

Z ramienia prezydjum BBWR wziął udział w posiedzeniu zastępca sekretarza generalnego K. Siedleck', który wygłosił referat z dziedziny polityki wewnętrznej oraz aktualnych zadań BBWR. Kierownik sekretarjatu wojewódzkiego pos. Dabulewicz złożył sprawozdanie ze stanu prac organizacyjnych, przyczem stwierdził, że zostały one zakończone w województwie białostockiem powołaniem do życia rady wojewódzkiej, która dziś już opiera się na silnej, zwartej organizacji, obejmującej, ogólnie biorąc, **dziewięć dziesiątych gmin.** Obecność przedstawicieli 30 organizacyj, współpracujących z BBWR i odpowiednie sprawozdania wykazały, że czynniki społeczne województwa białostockiego dzielnie sekundują władzom naczelnym państwa oraz władzom Bloku w pracy nad gospodarczą rozbudową państwa i w walce ze skutkami kryzysu światowego.

Nauczka dla Gdańska

Naprawa pierwszego okrętu polskiego w Libawie

Jak wiadomo, senat W. M. Gdańska wymówił Polsce umowę, na której podstawie flota polska korzystała z portu W. M. jako z porte d'attache dla celów remontu swych okrętów. Jakkolwiek wypowiedzenie tej umowy stoi w zasadniczej **sprzeczności z zasadami Traktatu Wersalskiego,** gwarantującego Polsce wolny dostęp do morza w Gdańsku, to jednak, pozostawiając zasadnicze rozstrzygnięcie sporu przed formum Ligi Narodów na dalszą przyszłość, Rząd Polski postanowił dać nauczkę Gdańskowi, przenosząc remont swych okrętów do portu łotewskiego — Libawy.

Decyzja ta okazała się trafna zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Okazało się, że Libawa, jeśli chodzi o koszt remontu, tańsza jest od Gdańska o 40 procent. Przyjęcie, jakiego doznał pierwszy okręt polski (transportowiec „Wilja"), skierowany do Libawy w celach remontu, świadczy, że Łotwa ocenia należycie korzyści, jakie wynikają dla niej z pracy nad remontem okrętów polskich i że praca ta stanie się walnym czynnikiem, wzmacniającym **węzły przyjaźni polsko-łotewskiej.** Pobyt „Wilji" w Libawie był jedną wielką **manifestacją tej przyjaźni.** Łotewski dowódca morski i dowódca garnizonu miejscowego złożyli natychmiast po przybyciu polskiego statku wizytę jego komendantowi. Niedość tego. Dowódca floty łotewskiej kmdr. Stade z kilkoma jednostkami bojowemi marynarki łotewskiej przybył specjalnie z Rygi do Libawy, celem powitania statku polskiego.

Na cześć gości polskich urządzono pokazy lotnicze, a następnie — bankiet, poczem kmdr. Mohuczy, komendant „Wilji", wydał śniadanie na cześć gospodarzy libawskich. Gdy w „Wilji" dokonano potrzebnego remontu, okręty łotewskie odprowadziły nasz transportowiec na pełne morze, żegnając go sygnałami szczęśliwej podróży. Oczywiście, wszystkie inne okręty polskie udawać się będą również do Libowy, dla dokonania remontu. Gdańsk może pożegnać się z **polską gotówką, która wpływała jako wygórowany zresztą koszt remontu.**

Oczekiwać należy, iż bolesna nauczka, jaką otrzymał Gdańsk w sprawie remontu okrętów, nie będzie ostatnią. Stocznia gdańska korzysta z poważnych zamówień Rządu Polskiego w zakresie wyrobu wagonów. Spodziewać się należy, że zamówienia te będą cofnięte Gdańskowi i **oddane fabrykom polskim.** Bezprawne i niepoczytalne domagania się senatu gdańskiego, z jakiemi wystąpił on ostatnio co do ewakuacji z Gdańska polskiej dyrekcji kolejowej świadczą, że samobójcza gorączka antypolska bynajmniej jeszcze nie opada.

Gorączkującego pacjenta leczyć należy — **dietą.**

KRONIKA

piątek
10
czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Felicjana
Piątek Małgorzaty

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 12 bm włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia 11, tel. 56, i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 12 do 16 w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów S. Czajkowskiego z Warszawy

TEATR MIEJSKI

W czwartek przemiła, melodyjna operetka Świerzyńskiego „Czar Munduru", w której dowcipna proza, komiczne sytuacje i pierwszorzędny dowcip tworzy świetną całość dającą widzowi moc wrażeń, oraz okazję wesoło spędzonego wieczoru. W głównych rolach i partjach ujrzymy pierwszorzędnych artystów z pp. Fontanówną, Trojanowską, Bratkiewiczem, Sendeckim. Kapelmistrz: B. Tyliia. Reżyser: Sendecki. Baletmistrz: K. Ostrowski. Kasa z nadzwyczajnem ożywieniem przyjmuje zamówienia i sprzedaje bilety na to przedstawienie.

W piątek: „Aurelciu... nie rób tego" — komedja w 3 aktach Łopalewskiego.

W sobotę 11 i w niedzielę 12 bm. tylko dwa występy znakomitej pary artystycznej pp Romy Pawłowskiej i Edwarda Żyteckiego, artysty i reżysera Teatrów Lwowskich w komedji Veneuill'a p. t. „Pan Lamberthier" (Kłamstwo). Będzie prawdziwie wartościowy i piękny spektal, ku ogólnemu zadowoleniu publiczności. Ceny tylko od 40 gr. do 4,— zł.

REPERTUAR KIN:

Kristal: — dziś poraz ostatni „potężny dramat lotniczy p. t. „Patrol o północy", opracowany na tle utarczek napowietrznych amerykańskiej eskadry lotniczej z niemiecką, na polach bitwy światowej. W rolach głównych: Ryszard Barthelmess, Douglas Fairbanks Neil Hamilton.

Jako nadprogram ciekawy film p. t. „Noce Hawajskie" i najnowszy (nr. 19) tygodnik dźwiękowy Foxa.

Nowości: Wielki egzotyczny arcyfilm dźwiękowy p. t. „Tabu". Ponadto bogaty nadprogram dźwiękowy.

Corso: — doskonały podwójny program: „Niezwyciężony" z Lucjano Albertinim, oraz „Pat i Patachon" w obliczu śmierci".

Rewja: — „Kiedy mężczyzna milczeć musi" i „Królowa Dancingu".

Z miasta

— **Ochronka Sióstr Elżbietanek przy ul Petersona 3** niniejszem składa szczere podziękowanie wszystkim, którzy w dniu 5 bm. przyczynili się w ogrodzie Patzera do urozmaicenia i uświetnienia zabawy naszych wychowanków. Dziatwa nasza specjalnie za ofiarodawców i dobrodziejów rączki podniesie z prośbą o błogosławieństwo Boga. Niech będzie nam na tym miejscu wolno także podziękować orkiestrze Związku Kolejarzy, która ofiarnie poświęciła dla nas całe popołudnie. Jeszcze raz wszystkim „Bóg zapłać". Siostry Elżbietanki.

— **Podziękowanie:** Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju składa podziękowanie pp. właścicielom kin „Kristal" i „Nowości" za wyświetlenie filmów obozów letnich Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

— **W przyszłą sobotę wieczorem** odbędzie się na Stadonie Miejskim niebywały dotąd w Bydgoszczy „fajerwerk", podczas którego odbywać się będą wyścigi kolarskie przy reflektorach, ćwiczenia lancami świetlanemi, tańce i popisy gimnastyczne i to wszystko za 50 groszy.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 9 czerwca br. od godz. 8,00 — 18.00 i dnia 10 czerwca br. w godzinach popołudniowych od 13.00 — 20.00, na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty przeprowadzać będzie 62 p. p. — ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **„Polacy w Ameryce"** wesoły wodewil w 4-ch aktach odegra w sobotę, dnia 11 czerwca br. Zespół Artystów przy Zarz. Okręgowym Kol. Przysposobienia Wojskowego pod reżyserją T. Flammera w zimowej sali Patzera. Zespół symfoniczny reprezentacyjnej orkiestry K. P. W. pod dyrekcją kapelmistrza M. Schulza. Początek o godzinie 20-tej. Ceny miejsc od 2,00 zł do 30 gr. Przedsprzedaż biletów w księgarni i składzie nut P. Jana Idzikowskiego Gdańska 23

— **Koronowo.** Jarmark na konie, bydło i kramny odbędzie się w czwartek, dnia 16 czerwca rb. Spęd bydła dozwolony.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek dnia 10 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Kancierza na temat: Przemysł i handel na Dalekim Wschodzie (zakończenie).

— **Igrzyska szkół powszechnych.** Igrzyska szkół powszechnych miasta Bydgoszczy odbędą się w sobotę, dnia 11-go czerwca br. na Stadjonie Miejskim o godz. 15-tej. Program: 1) Hymn narodowy, 2) lekcje gimn. chłopców, 3) Lekcje gimn. dziewcząt, 4) gry i zabawy chłopców, 5) gry i zabawy dziewcząt 5) śpiew „Bogarodzica".

— **Wojewódzka komisja egzaminacyjna dla kierowców samochodowych** będzie urzędowała w Bydgoszczy dnia 18-go czerwca br. Bliższych informacji udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy ul. 3 Maja 20a, tel. 11-85.

Powiatowe Święto P. W. i W. F. w Bydgoszczy

Dzień, w którym wszystkie organizacje należące do Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w powiecie staną do zawodów aby wykazać swą sprawność i tężyznę fizyczną, jest bardzo bliski. W najbliższą niedzielę, dnia 12 bm. odbędzie się to święto powiatowe a Fordon będzie miejscem tych uroczystości i walki o palmę pierwszeństwa w długim szeregu zawodników.

Komitet powiatowy z prezesem p. Czaczką ze Solca Kujawskiego i Komitet lokalny w Fordonie ze swoim burmistrzem p. Wawrzyniakiem na czele przygotowuje wszystko, — krząta się koło boiska, pomieszczenia i przyjęcia gości, którzy w tym roku przybywają w liczniejszych i w wzmocnionych zastępach, nie licząc gości i sympatyków.

W programie jest przywitanie, zbiórka, — pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo, połączone z okolicznościowem kazaniem, poczem nastąpi skromny, żołnierski obiad a po przerwie zawody na boisku miejscowem, na ten dzień specjalnie i bogato udekorowanem. Po zawodach rozdanie nagród.

Obok dostojników i obywatelstwa powiatu zapowiedzieli swój przyjazd reprezentanci Województwa i Dowództwa OK 8.

Komitet zaprasza wszystkich, którym siła fizyczna i przygotowanie wojskowe młodzieży powiatu nie jest obojętne. Przybycie ich będzie dowodem nietylko zainteresowania ale przyczyni się do podniesienia znaczenia dnia..

Z sali sądowej

„Od rzemyczka do koniczka"

A wszystkiemu winna kochana mamusia (bo tatuś już nie żyje), że jasnowłosa Irenka O. z Paterka (pow. Wyrzysk) pomimo swych 14 wiosenek życia, jest zanadto przemądrzałą i zepsutą dziewczyną. — Irena od dzieciństwa królowała w rodzinie, broiąc i psocąc na każdym kroku, a mama spoglądała na to pobłażliwem okiem, uśmiechając się w duszy z figlarności córeczki. Czem skorupka nasiąknie za młodu... Tak też było i z Irenką. Zaczęło się na „niewinnem" zrywaniu pomidorów z ogródka nauczyciela, a skończyło się (przynajmniej narazie) stokroć gorzej. Oto niebrzydka p. Irenka zjednała sobie sympatję jednego z kolegów szkolnych. Młody ten „adoni" lubi cukierki i czekoladkę, a nawet pali już papierosy. Irenka nie miała jeszcze własnych pieniędzy na kupowanie łakoci kawalerowi, ale czegóż to nie można dokonać przy dobrych chęciach. — Uważała więc pilnie na mieszkanie sąsiadów a stwierdziwszy, że szafa w ich kuchni kryje upragniony skarb, włamała się tam kilkakrotnie przez okno. — Wyróżniony przez nią chłopak nosił od tego czasu pełne kieszenie cukierków i zaciągał się w ukryciu aromatycznym dymem „egipskiego". Idylla trwałaby zpewnością dotychczas, gdyby nie nowy kłopot. Mianowicie podczas ostatniej wyprawy po pieniądze do szafy sąsiadów, wypłoszono ją z pokoju tak niespodziewanie, że zapomniała w pośpiechu zabrać z pod okna swoich pantofli. To ją zdradziło. Następnego dnia w ogniu krzyżowych pytań poszkodowanego i post. policji przyznała się z płaczem do popełnienia kradzieży. Matka dowiedziawszy się o sukcesach córeczki, nie skarciła jej bynajmniej, lecz kazała wyprzeć się wszystkiego przed Sądem.

Irenka skorzystała z nauki matczynej i na wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy wyparła się stanowczo „autorstwa" wszystkich kradzieży. — Sąd jednak po przesłuchaniu świadków, **skazał ją na półtora miesiąca więzienia**, z zawieszeniem wykonania tej kary na przeciąg 5 lat. — Przykry to wypadek, bardzo przykry!

Międzyklubowe rozgrywki kręglarskie

Przed kilkoma dniami odbyły się na dwutorowej kręgielni Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy międzyklubowe podwójne rozgrywki kręglarskie pomiędzy Policyjnym Klubem Sportowym — Sekcją Kręglarzy, a Klubem Kręglarskim „Dobry rzut". — Do matchu stanęły reprezentacje rywalizujących klubów, złożone z 8 zawodników, z których każdy wykonał po 400 rzutów.

Walka była bardzo interesująca, gdyż obydwa kluby posiadają najlepsze zespoły z tut. klubów kręglarskich i, że reprezentacja Klubu Policyjnego nie poniosła dotychczas żadnej porażki. Z tych względów zapowiedź rozgrywek wywołała wśród bydgoskich kręglarzy zrozumiałe zainteresowanie, w rezultacie czego przebieg kulania był przez licznych kręglarzy i sympatyków bacznie śledzony. Czterodniowe rozgrywki, mimo ambitnej rywalizacji obydwóch zespołów, nacechowane były powagą i koleżeńską życzliwością sportowców. Z obydwóch matchów zwycięsko wyszedł Policyjny Klub Sportowy, zyskując 20.766 punktów, przeciw 20.699.

Że ostatnio rozegrany match kręglarski należał do najciekawszych tego rodzaju spotkań świadczy fakt, że zawody śledzili pp. prezes Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich, prezes „Kręglorzutu" p. Mróz, prezes „Złotej kuli" p. Wąsikowski, prezes klubu „Poczta" p. Deja i inni. Po zakończeniu rozgrywek prezesi obydwóch klubów: pp. Stablewski (P. K. S.) i Kazimierz Kujawski („Dobry rzut") wygłosili przemówienia, dziękując zawodnikom za takt podczas spotkania, oraz wznosząc okrzyki na cześć klubów i dalszy pomyślny rozwój sportu kręglarskiego.

Znowu włamali się do szkoły

W ostatnich kilku dniach włamywacze bydgoscy z zawziętością zabrali się do okradania instytucyj publicznych, z których największem powodzeniem „cieszą się" szkoły. Średnie, powszechne, a nawet ochronki.

W ubiegłym tygodniu dokonano kilka takich zamachów na zakłady szkolne, i „wytrycharze" obłowili się solidnie.

W nocy z wtorku na środę jacyś niespostrzeżeni przez nikogo sprawcy dobrali się do Państwowego Seminarjumm Nauczycielskiego Męskiego, skąd po otwarciu pięciu drzwi wytrychem, skradli... pół funta smalcu wartości rynkowej 80 gr. i jeden widelec niklowy. — Mniejsza z tem — smacznego! — ale pp. woźni, stróże i pedlowie innych zakładów: weźcie tęgie sękacze do ręki i staranniej opatrzcie wejścia.

Solec Kujawski

— **Wycieczka nauczycielska Koła BBWR z** Bydgoszczy, z prezesem Januszewskim na czele, przybyła onegdaj do Solca. Po zwiedzeniu osobliwości miasta, na sali Strzelnicy w parku miejskim wycieczkę witał kier. szkoły p. Bandurski, który również wygłosił ciekawy odczyt z historji miasta. Po części oficjalnej, nastąpiła zabawa towarzyska, która w bardzo miłym astroju, przeplatana niespodziankami, przeciągęła się do białego — mazura.

Wrażenia teatralne

„Aureolciu, nie rób tego"

Komedja w trzech aktach Łopalewskiego

Bravo — bravissimo! Komedja — jak na debiut pisarski — nie tylko „nie zła", nie tylko „wcale dobra", ale bez mała pierwszorzędna. W kronikach współczesnej polskiej literatury scenicznej, dotkniętej silną inercją twórczą zanotować należy z radością w sercu fakt narodzin rzetelnego talentu, zapowiadającego się na przyszłość jaknajbujniej. Suplikujemy więc pana Łopalewskiego parafrazą tytułu dziewiczej jego komedji: „Aureolciu... rób to", rób i twórz dalej, nie zatracaj lekkomyślnie djonizyjskiego daru, jakiego ci nieba w łaskawości wielkiej nieposkąpiły — owej weny, którego tak rzadko w dzisiejszym przeroście profesjonalnego „pisarstwa" doszukać się można.

Aureolciu i jej krewniaczki wszelkiej maści, odmian i gatunków od emancypantki Prusa poprzez rewolucyjną sufrażystkę Pankhurst do dzisiejszych samo czy współdzielnych niewiast spotykaliśmy i spotykamy na każdym kroku, w każdym środowisku, w każdej mieścinie. Nie nowość! „Umiemy" je na pamięć, ekspedite! Pogodziliśmy się już z tym przekwitania na gwałt odkobiecać się, jakby zrekompensować chciały inną monetą niezaspokojoną w swoim czasie, w warunkach bardziej konjunkturalnych tęsknotę czynienia innym dobrze, jako iż całopalne, ofiarne miłosierdzie mieści się już — wyrokiem losu — w programie życiowym białogłowy. Mąż się nie liczy! Uspołeczniona zatem Aureolcia ku utrapieniu najbliższych, bliższych, bliskich, dalszych i najdalszych „zaciąga" się do towarzystw, związków, klubów i klubików. O światoburczych zadaniach w rodzaju popierania podupadłych wróbli, opieki nad samowolnemi umrzykami, walki z przesądem „niewypadania" by panie publicznie kurzyły cygara et tutti quanti, „prezesuje" niezmordowanie, aktywnieje sromotnie, ambicjonuje się do cna, intryguje z pasją, ząbkami i misternie polerowanemi pazurkami walczy o zaszczyty i „honurne" stanowiska. Nie ma jej w domu nie ma dla męża i dzieci, nie ma jej na dobrą sprawę dla niej samej. Słowem czorcieje szpetnie. Półbiedy gdy jest jeszcze dobrze zkonserwowaną, zajmującą, pociągającą, ba — niebezpieczną nie jako pogłębioną sharmonizowaną pięknością kobiety w wieku balzakowskim. „Publiczne" zainteresowania dodawają jej wtedy pieprzyku. Ma — jak to mówią — wabia. Gorzej gdy jest brzydką i do tego — nie daj Boże! — starą panną. Taka nie zna pardonu. Walczy z wiatrakami o wiatraki, nie folguje sobie ni innym, kostycznieje do niemożliwości. Im śmieszniejsza tembardziej bezwzględna. Przepada z kretesem — bowiem oddaje się „sprawie" zupełnie na serjo.

Takie kobiety odsłonił nam Łopalewski. Prawdę mówiąc — nie były — one wcale zasłonięte. Kobiety uspołeczniające się nie mają ani chęci, ani czasu na maskowanie się. — Wir życia związkowego, czy klubowego wyzwalający nieodzownie instynkty uniemożliwia kobiecie „pawiene sę". Innem słowy rodzic Aurelci odkrył poraz setny z rzędu Amerykę. Lecz nie w tem sęk. Kobietę odkrywać można zawsze — byle ze smakiem, ciekawie ponętnie, żywo, wdzięcznie. Umiejętność tę przyswoił sobie w doskonałym stopniu Łopalewski. Posiada on pełne poczucie subtelnej karykatury, zasadzającej się na mądrym, intelektualnym dowcipie, pogodnym i zdrowym humorze i na niekłującym sarkaźmie. Patrzy na padół ziemski i wałęsających się na nim ludzi bystro, umie wyławiać z każdego przejawu współżycia zbiorowego komizmu i przerysowywać go, jednak zawsze z kulturą, unikając przytem efektów tanich. To też każda z urobionych przezeń postaci jest komedjowo pysznie postawioną. Mimo drobnych mankamentów, budowa komedji lekkiej dalekiej jednak od farsy, jaką stworzył prima vista Łopalewski zadziwia udolnością. Akt drugi zwłaszcza pod względem konstruktywnym świetny. Djalog żywy, wartki miejscami wprost błyskotliwy. Dłużyzny aktu pierwszego dopraszają się skreślenia. Nie ma gadania — rzecz tęga, jak na pierwociny.

Zespół nasz dorwawszy się „samograjów" rywalizował szlachetnie pod względem ujęcia i przeprowadzenia poszczególnych ról, — które bez wyjątku udały się wszystkim. — Aurelcią była p. Korecka dowodząc naocznie jaką kobieta być nie powinna. Rola ta leżała świetnie w genre ekspresyjnym p. Koreckiej.

Utrapionym mężem Aurelci był p. Cybulski wzbudzając pysznie ujętą i przeprowadzoną sylwetką szczere dla siebie współczucie widowni. Kapitalny typek starej panny stworzyła p. Podgórska. Uroczą szczebiotką była p. Gosławska. P. Bielicz stworzył przepyszny epizodzik nieśmiałego kawalera w podeszłym wieku. Aktor z niego — buzi dać! P. Maasówna przeistoczyła się w czupurną stenotypistkę, umiejącą doskonale wspinać się w górę. Parę bajecznych typków „wystrugały" p. p.: Morozowiczowa i Czechowska. Był to doprawdy koncert gry charakterystycznej. P. Morozowiczowa świetna w każdym calu, p. Czechowska — cudowna, naturalna, istotna rzeczywista, jakby wprost z ulicy, czy z posiedzenia klubowego przedostała się cudem na scenę. Reszta zespołu dobra. Komedja warta obejrzenia.

(gr.)

Piękny rozwój L. O. P. P. na Pomorzu

Rok 1931 przyniósł pomorskiemu Komitetowi wojewódzkiemu L. O. P. P. postęp w każdej dziedzinie jego pracy.

Wzrost siły organizacyjnej zaznaczył się przedewszystkiem w uporządkowaniu dotychczasowych szeregów. Zwiększona sprawność Komitetów powiatowych i wiejskich przejawiła się z jednej strony w intensywnej działalności Zarządów, które znacznie pomnożyły ilość urządzanych wykładów, odczytów, pokazów i stystematycznych kursów, a z drugiej strony znalazła wyraz w żywszem zainteresowaniu się tą pracą szerokich rzesz członków, którzy znacznie wzmożonym udziałem we wszystkich poczynaniach Komitetów stwierdzali coraz silniejsze zespolenie swe z Ligą.

W r. 1931 nastręczyły się poważne trudności w pozyskiwaniu nowych członków. Jednakże nie bez dumy należy podnieść, że dochody ze składek członkowskich nietylko nie zmalały, ale poważnie zwiększyły się, i tak kiedy w r. 1930 składki członków przynosiły **78.920,28 zł. — to w r. 1931 dały 97.251,18 zł., a więc nastąpił wzrost składek o 18.330,90 zł. czyli o 24 proc.**

W stosunku do r. 1930 przybyło w r. 1931 nowych Kół 29, a członków 716, dzięki czemu **L. O. P. P. NA POMORZU PRZEKROCZYŁA CYFRĘ 20.000 CZŁONKÓW.** Akcja pozyskiwania członków popierających napotkała na przychylne przyjęcie zarówno ze strony władz szkolnych jak również ze strony młodzieży szkolnej. **„ANI JEDNEJ SZKOŁY BEZ L. O. P. P.“** Oto hasło naczelnych Pomorskich władz szkolnych. **Liczba Kół szkolnych 775 i 32.462 członków popierających w r. 1930 wzrosła do liczby 1174 Kół i 55.264 członków w r. 1931.** W ślad zatem suma składek podwoiła się: jeżeli bowiem w r. 1929-30 składki szkół szkoln. wyniosły ogółem 8.505,10 zł., to w r. 1930-31wyniosły one 17.679,91 zł. Według rachunku prawdopodobieństwa suma tych składek w r. 1931 wyniesie poważną kwotę około 30.000 zł.

Akcję propagandową prowadził Komitet wojewódzki głównie za pośrednictwem prasy pomorskiej oraz czołówki samochodowej.

Czołówka samochodowa pod kierownictwem p. Jerzego Abramowicza, wyposażona w aparat filmowy, projekcyjny, przeźrocza, broszury, wykresy, modele, oraz filmy **przebyła w roku ubiegłym 7.816 klm. objeżdżając 12 powiatów przez 117 dni.**

Dzięki pracy czołówki zostały zorganizowane wystawy O. P. G. w 8-miu miejscowościach, które to wystawy zwiedziło 8.072 osoby. Urządzono 71 odczytów dla 11.755 osób. — Zorganizowano 75 seansów kinowych na których wyświetlono 87.200 mtr. filmu. Podczas pobytu czołówki w różnych miejscowościach Pomorza sporządzono pokazy i odczyty dla dorosłych w godzinach wieczornych, wykorzystując godziny ranne dla pogadanek w szkołach. Ogółem urządzono 136 pogadanek dla 11.656 dzieci.

Drugi dział istotnej pracy L. O. P. P., **obrona przeciwlotnicza,** posunął się w r. 1931 wydatnie naprzód.

Zainicjowane przez m. Lidzbark lotnisko (Cibórz) **zostało definitywnie wykończone** (kosztem 3.218,60 zł.) i oficjalnie do użytku otwarte.

Jednem z najpoważinejszych posunięć Komitetu było wydatne **przyczynienie się do rozwoju Aeroklubu Akademickiego w Gdańsku,** zarówno przez udzielenie poparcia moraln. jak i subwencje które wyniosły 15.116,65 zł. W r. 1931 Aeroklub liczył 56 członków i wyszkolił 6 pilotów, mając w użyciu 2 samoloty szkolne Henriot 28 i 1 turystyczny P. Z. L. 5. W zakresie obrony przeciwgazowej jednolite kierownictwo wytworzył Komitet przez obsadzenie stanowiska Inspektora wojewódzkiego O. P. G. Dalszem zadaniem było przygotowaie odpowiednich instruktorów oraz zorganizowanie i wyszkolenie drużyn O. P. G. zaopatrzonych w odpowiedni sprzęt. Stosownie do opracowanego planu zostały obsadzone stanowiska instruktorów powiatowych we wszystkich Komitetach powiatowych i miejskich. Ponadto Komitet wojewódzki utworzył 4 obwody i obsadził je instruktorami obwodowemi, którzy systematycznie zorganizowali akcję O. P. G. W celu uzupełnienia kadry instruktorów zorganizowane zostały kursy instruktorów III kl. w Grudziądzu oraz w Seminarjum Nauczycielskiem w Toruniu. Celem przygotowania szerokich mas na wypadek wojny gazowej starał się Komitet Wojewódzki propagować kupno przez osoby cywilne masek przeciwgazowych „R. S. C.“

Każdy rolnik powinien prowadzić księgi gospodarcze

Pomorska Izba Rolnicza podaje

Ministerstwo Skarbu, okólnikiem z dnia 25 kwietnia r. z. L. D. V. 2376/2 w sprawie wywymiaru podatku dochodowego, przypominając władzom wymiarowym o konieczności jak najdalej idącej indywidualizacji przy szacowaniu dochodów z gospodarstw rolnych, *kwalifikuje księgi gospodarcze, prowadzone przy pomocy Izb Rolniczych, jako najbardziej wskazane podstawy do wymiaru podatku dochodowego.*

Podając powyższe do wiadomości, Pom. Izba Rolnicza zwraca uwagę zainteresowanych na doniosłe znaczenie treści wspomnianego okólnika Ministerstwa zwłaszcza w obecnych czasach, gdy większe gospodarstwa rolne, pomimo poniesionych strat zmuszone są opłacać podatek dochodowy na podstawie przeciętnej dochodowości — dzięki jedynie temu, że nie mogą powołać się na wyniki książkowe, *a zwłaszcza na wyniki udowodnione księgami prowadzonemi przez fachową organizację rolniczą posiadającą zaufanie u władz skarbowych.*

Wobec więc zbliżajcego się (z dniem 1 lipca br.) nowego okresu gospodarczego i rachunkowego w rolnictwie, Pomorska Izba Rolnicza wzywa większe gospodarstwa rolne, aby we własnym interesie, jak najwydatniej korzystały z pomocy Izby Rolniczej i zgłaszały się do Wydziału Rachunkowości Gospodarczej Pomorskiej Izby Rolniczej (Toruń, Sienkiewicza 10) niezwłocznie, a najdalej do dnia 1 lipca b r, ponieważ po tym terminie lista zgłoszeń zostane zamknięta Zgłoszenie winno między innymi zawierać szczegółowy wykaz powierzchni majętności

Ich metody

„Ilustrowany Kurjer Pomorski“ w nr. 128 donosi:

„Obywatelstwo Starogardu i okolicy zostało onegdaj poruszone rzekomo niesłychanym występem „Strzelca“ z Żabna, który miał sobie pozwolić na „niesłychany skandal“ podczas procesji Bożego Ciała w Kokoszkowach. O niesłychanym tym skandalu dowiedziało się obywatelstwo z „Dziennika Starogardzkiego“

Jak wyglądają te informacje prasy Stronnictwa Narodowego w świetle prawdy dowodzi list ks. dziekana Doeringa.

Kokoszkowy, p. Starogard 31. 5. 1932 r.

W sprawie artykułu w „Dzienniku Starogardzkim“ nr. 120 dotyczący Strzelca w Żabnie poświadczam niniejszem, iż p. Fritza z Żabna był u mnie i stanęła taka umowa: „Nie chcę nikogo wykluczać od procesji i nie mogę bo to przecież wszyscy parafjanie. Strzelec pójdzie razem z innemi towarzystwami przed kościelnemi bractwami“.

Nie mogę powiedzieć, żeby zaszło jakieś zakłócenie spokoju i jakiś gwałt.

Ks. dziekan Doering.“

Zatem czyją wartość moralną należy kwestjonować — „Strzelca“ czy prasy Stronnictwa Narodowego, które stara się zohydzić organizację stojącą na straży obrony Państwa?

Odpowiedź chyba jasna.

Dzierżawa bufetu kolejowego w Golub u

Zwracamy uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyrekcję Kolei Państw. w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę bufetu kolejowego w Golubiu z terminem objęcia w dniu 16. 6. 1932 r. Bliższych informacyj udzieli Wydział osobowy Dyrekcji w pokoju nr. 244 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11-ej do 13-ej.

Ruch Koła B. B. W. R. w Kościerzynie

Dnia 5 bm. odbył się kurs instrukcyjny **dla** prezesów sekretarzy oraz mężów zaufania poszczególnych Kół pow. kościerskiego. Udział w kursie wzięło około 60 osób. Obrady poprzedziła uroczysta msza św.

Po zagajeniu kursu w sali Dworu Kościerskiego przez prezesa R. Pow. BBWR Szkodowskiego wygłoszono szereg referatów a mianowicie: P. Inspektor szkolny z Kartuz wygłosił referat na temat: „Organizacja i metody pracy BBWR“. Przedstawiciel Wojewódzkiego Sekretarjatu p. kpt. Schab z Torunia — referat na temat: „Ideologja i program BBWR“ w którym przedstawił cele i obowiązki dobrego obywatela państwa; a przeprowadzając analogję z przeszłością wykazał zgubne następstwa dla rozwoju potęgi mocarstwowej Polski — politykę obecnych partji opozycyjnych. Po wspólnym obiedzie wygłoszono dalsze referaty a mianowicie. P. Gąsowski — burmistrz ze Skarszew — „Praca Koła i Komitetu wiejskiego BBWR.“

P. Żyłkowski: „Jak zorganizować świetlicę wiejską“.

Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się żywa dyskusja — w której poszczególni uczestnicy przedstawiali warunki pracy na swoim terenie.

Na zakończenie p. Wilga zwrócił uwagę obecnych na szykanowanie Polaków w Gdańsku — wzywając jednocześnie do bezwzględnego bojkotu gospodarczego Gdańska, a zakładając energiczny protest przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi na red. prasy polskiej w Gdańsku, zebrani upoważnili Prezesa B. B. W. R. do wystosowania odpowiedniej rezolucji. — Na pożegnanie Przedstawiciel Woj. Sekret. P. Schab w serdecznych słowach zachęcił zebranych do dalszej owocnej pracy w organizacji.

Apel do Czwartaków na Pomorzu

Jak niespełna przed 17 laty po wymarszu z Rozprzy obok Piotrkowa i w siedemnastą zbliżającą się rocznicę lipcową pierwszej bitwy 4 p. p. Leg. Pol. pod Jastkowem t. z. „Chrztu Ogniowego Czwartaków“ jak wtedy z pieśnią „Naprzód Czwartacy.... — tak i dziś Zarząd Główny (Warszawa) przez Z. Okręgowy w Poznaniu, powołując nową placówkę czwartacką Toruń z zasięgiem na całe Pomorze zwraca się do wszystkich kolegów Czwartaków i ich Sympatyków, by zjednoczyli sie w „czwartość“ i zestrzelili swe myśli w swej jedynej organizacji czwartackiej na Pomorzu z siedzibą centrali Koła w Toruniu.

W myśl jednogłośnie przyjętej aklamacją rezolucji powziętej na walnem Zgromadzeniu Koła Czwartaków w Kielcach w dniu 23 czerwca 1930 r. i brzmienia jednego z ustępów tejże uchwały że „uczestnicy byli wszystkich formacji 4 p.p. Leg. Pol. przejęci niezłomną wolą, jednoczenia wszystkich sił obywateli szczerze oddanych wielkości Polski i szczęścia człowieka w pracy, w przekonaniu, że nie na nienawiści, a na miłości wzajemnej społecznej buduje się potęgę rodziny, związku,, społeczeństwa i Państwa, Czwartacy i ich sympatycy postanowili i w wolnej Rzeczypospolitej być **trwałym pomostem, na którym się spotkają wszystkie rodziny, związki, towarzystwa,** armje pracy fizycznej i umysłowej, organizacje zawodowe, społeczne i obywatelskie w zgodnym, harmonijnym marszu do silnej zjednoczonej, mocarstwowej państwowości polskiej. Czwartacy i ich rodziny, tak tych co powrócili z pól bitewnych jak i tych co zostali w pustem polu usianem amarentem maków, jak i bezimienni bohaterzy i ci szczerzy ich Sympatycy stanowią jedno i **nigdy niczem nierozerwalne Koło,** scementowane wspólnie przelaną krwią, zobowiązane wzajemnie do przyjaźni, opieki nad potrzebującymi pomocy i pamięci!

Wyjątek powyższy jest rozwinięciem paragrafu 3. Statutu Koła Czwartaków.

Wszyscy Czwartacy t. j. żołnierze, podoficerowie, oficerowie W. P. tak w służbie czynnej, jak i w rezerwie, którzy kiedykolwiek znajdowali się w formacjach 4 p. p. Leg. Pol. lub wogóle mieli cokolwiek wspólnego z przeżyć z 4. pułkiem piechoty, rodziny po zmarłych czwartakach oraz wszyscy szczerzy sympatycy Czwartaków proszeni są o wypełnienie poniżej wyszczególnionej deklaracji. Ci zaś wszyscy z kolegów Czwartaków i ich zacnych Sympatyków których stać na to, po wypełnieniu deklaracji mogą pewne sumy wpisowego czy składki miesięcznej **przesłać czekiem P. K. O. Nr. 20181 wprost na konto Centrali** Zarządu Głównego Koła Czwartaków w Warszawie. Koledzy Czwartacy, względnie ich rodziny oraz Sympatycy nie mogący uiścić składek lub wpisowego po wypełnieniu deklaracji, wyżej wymienionych opłat i przeszlą deklaracje na adres „Delegatury Koła Czwartaków“, Skrzynka pocztowa Toruń ul. Bydgoska 106 — parter, 2-gie drzwi prawe.

Wydając niniejszy apel do Was Koledzy, Gdańska — Zarząd Główny Warszawa jakoteż Okręg Poznań, wreszcie Delegatura Toruń nie chce i nie pragnie wywołać u Was odśrodkowych ambicyj i odrębności jako składowych cząstek związku i rodziny Legjonistów, gdyż każdy z nas był, jest i będzie członkiem tego Związku Leg. jako składowej części Federacji, przeciwnie jako karnie i sprężyście zorganizowana i poprowadzona drużyna czwartacka oddziaływać mamy i musimy dośrodkawo w kierunku konsolidacji.

Na naszym sztandarze kreślimy szczytne hasło Miłości i Zgody wszystkich szermierzy Niepodległości Polski, tak z pod Poznania, Szubina, Warszawy, Kielc, Rafałowej, czy Wilna, lub zagranicznej Bayonne.

W przyszłą, tegoroczną lipcową siedemnastą rocznicę jeszcze jeden karny hufieo na chwałę naszego kraju, wrogom na ostrzeżenie, że wśród nas znajdują się rycerze 4 swastyki lecz nie hitlerowskiej, a Czwartackiej.

W deklaracji należy podać: 1) imię i nazwisko, 2) dzień, rok i miesiąc urodzenia, powiat, oraz województwo, 3) dla zmarłych też adres rodziny poległego czwartaka, 4) krótki opis przydziałów wojsk. z podaniem formacji 4 pp. Leg. Pol., 5) imiona i nazwiska znajomych kolegów czwartaków ewent. ich adresy, 6) czas odbywania służby wojsk w 1914—20 roku, 7) praca związana z bojami o Niepodl. Polski dotycząca 4 p.p., 8) posiadane odznaczenia pułkowe, pamiątkowe i t. p., 9) osoby na które się petent powołuje, wzgl. na zmarłych członków rodziny w czasie bojów 4 p.p, 10) prośby i życzenia, względnie zażalenia z wyraźnym opisem okoliczości, na którem się opiera prośba, życzenia, lub zażalenie. W Deklaracji dołączyć oświadczenie o możności lub niemożności wpłacenia składek i wpisowego, które jednorazowo wynosi 5 zł. — zaś mies. składka wynosi 1 zł.

Echa zajścia w Rywałdzie pod Starogardem

Bieliński stanie przed Sądem doraźnym

Jak już donosiliśmy *Rywałd* pod Starogardem był przed kilku dniami widownią *tragicznego zajścia.*

Właścicielka domu Neufeldowa eksmitowała swego lokatora *szewca Bielińskiego Jana* z zajmowanego mieszkania. W czasie eksmisji *Bieliński począł niszczyć nietylko mieszkanie lecz również* i dom, w związku z czem Neufeldowa zwróciła się do sołtysa *Kłosa Edwarda z prośbą o interwencję* by zapobiegł szkodliwej działalności Bielińskiego.

W chwili gdy sołtys Kłos w towarzystwie ławnika gminy Kamińskiego przybył na miejsce i wezwał Bielińskiego do zaprzestania niszczenia domu, Bieliński na to niereagował, w końcu jednak zaprzestał niszczenie domu i udał się do swego mieszkania.

Po krótkiej chwili Bieliński powrócił z bronią w ręku *i oddał błyskawicznie do sołtysa Kłosa 6 strzałów, raniąc* go *śmiertelnie,* — poczem ukrył się w swem mieszkaniu.

Ranny zmarł w 5 minut po wypadku.

Komisja sądowo — lekarska stwierdziła, że jeden z strzałów przeszył prawą komorę sercową, powodując natychmiastową śmierć. — Sprawcę zabójstwa aresztowano i dostawiono do dyspozycji władz sądowych w Starogardzie. —

Zaznaczyć trzeba, że Bieliński był poprzednio już karany 5 letnim ciężk. więzieniem za okradanie pociągów tranzytowych w r. 1922.

Chełmno

Wydobycie zwłok topielca. Dnia 1-go bm o godz. 2.30 rybak Brzeziński Stefan z Fordona wyłowił z Wisły koło Ostromecka zwłoki topielca 17 letniego ucznia elektrotechnicznego Szulca Feliksa z Bydgoszczy, który w dniu 29 maja utonął podczas kąpania się w Wiśle w Ostromecku. Sąd Grodzki w Chełmnie wydał zezwoelnie na pochowanie zwłok.

Działdowo

Nowe Koła L. O. P. P. w powiecie — Jak się dowiadujemy, ostatnio zostały zorganizowane nowe Koła L. O. P. P. w następujących wójtostwach: Kostkowo z siedzibą Koła w Werach, Jeleń z siedzibą Koła w Wąpiersku i Nadleśnictwo Lidzbark z siedzibą Koła w Bełku.

Koło L.O..P. w Kiełpinach. W dniu 29 maja odbyło się zebranie organizacyjne wójtowskiego Koła L. O. P. P. Z ramienia Komitetu Pow. L. O. P. P. z Działdowa wzięli udział instruktor obwodowy p. Szymanowski i sekretarz referent oświatowy p. Pszenny. W zebraniu wzięło udział około 150 osób. o obszernych referatach zapisało się na członków przeszło 30 osób, a następnie wybrano zarząd oraz Komitet IX Tygodnia L. O. P. P.

GNIEW

Przystąpienie dziatwy szkolnej do pierwszej Komunji św. t. zw. „przyjęciny" obchodzone były w dniu 29 maja br., przez tutejsze gimnazjum bardzo uroczyście. Przystępujący do pierwszej Komunji św. uczniowie i uczennice: Chełmecka Danuta, Stefa Jelińska, Jadwiga Lubomska, Jadwiga Kowalska, Irena Rogaczewska, Hela Wydrzanka, Rafaela Jóźwiakówna, Łucja Błażkówka, Brejza Jan, Antoszczyk Zenon, Czarnowski, Zawodziński i Szczepaniak, oczekiwali w gmachu gimnazjum na przybycie procesji, z którą udali się do kościoła parafjalnego w Gniewie. Spożycie Przenajświętszego Sakramentu nastąpiło po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. prof. Wierzchowskiego i krótkiem przemówieniu, poczem w domu ks. profesora nastąpiło rozdanie obrazków pamiątkowych. Po uroczystościach kościelnych, rozjechali się wszyscy do domów, w których na cześć tego dnia urządzone były specjalne przyjęcia. — Zaznaczyć należy, że zwyczaj tak uroczystego obchodzenia przystępowania do pierwszej Komunji św. nieznany jest w innych dzielnicach Polski, a przyczynia się w dużej mierze do upamiętnienia tak ważnego i pięknego dnia w życiu każdego człowieka.

Uroczyste poświęcenie dzwonów kościelnych w Lignowach. Dnia 29 maja r. odbyło się w Lignowach Szlacheckich uroczyste poświęcenie dzwonów kościelnych zakupionych dzięki inicjatywie miejscowego ks. proboszcza Banieckiego z funduszów złożonych przez parafjan Lignów Szlach. Poświęcenia dzwonów dokonał przybyły wraz z ks. Bartkowskim, J. E. ks. biskup dr. Okoniewski z Pelplina, wobec przedstawicieli władz, duchowieństwa, towarzystw i licznie przybyłej z całej okolicy publiczności. Za łaskawe przybycie J. E. ks. Biskupa Okoniewskiego i ofiarność parafjan podziękował p. prezes Ciążyński. — Jako rodzice chrzestni zanotowani zostali p.p. starosta tczewski Stachowski, starosta stargardzki Weiss, ministrowa Zofja Stamirowska, Jan Hasse z Pomyj, Alfons Raabe z Piaseczna, Paweł Mania z Pomyj, Paweł Orłowski ze Szprudowa, Jan Mania ze Szprudowa, Narcyz Czaja ze Szprudowa, Kazimierz Ciążyński z Cierpic, Władysław Raszeja z Lignów, Weronika Kaizrowa z Brodów, Hildegarda Błożkowa z Lignów, Stefanja Kleinowa z Gniewu, Aniela Leśniewska z Kusztyna, Celina Palaczowa z Kusztyna, dyr. Małolepszy z Gniewu, ks. dziekan Zakryś. Z okazji powyższej uroczystości urządził ks. proboszcz Baniecki śniadanie dla najbiedniejszych parafjan, zebrane datki podczas kwesty na bezrobotnych rozdzielił natychmiast na miejscu w obecności sołtysa.

Programy radjowe

Czwartek, 9 czerwca

11,58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obs Astr., hejnał z Krakowa. — 12,40 Urz. kom. Państw. Inst. Met. — 12.45—14,00 Płyty. — 15,30 Komunikat gospodarczy, — 15,10 Piosenki w wykonaniu Sophomores i Laytona i Johnstona (płyty) — 15,30 Komunikat L. O. P. P. — 15,35—16,35 J. Brahms: Pierwsza symfona w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. F. Weingartnera (płyty). — 16,40 „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. — 17,00—18,00 koncert kameralny w wyk. kwartetu Dubiskiej. — 18,00 Odczyt inż. A. Paprockiego p. t.: „Warszawa — przyszłości". — 18,20—19,15 Muzyka lekka. — 19,45 Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa. — 20,00—21,20 Muzyka lekka. — 21,20 Audycja poświęcona twórczości Adolfa Dygasińskiego. — 21.55 Komunikat Głównej Wojskowej Stacji Met. dla komunikacji lotniczej.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 czerwca o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: szafy, bufet, kredensy, krzesła, wózek, zegar, kasę rejestracyjną, fotel, obrazy, etażerkę, garnitur koszykowy, maszyny do pisania, umywalkę i inne; o godz. 14 przy Kościuszki 41: zegarek, pierścionki; 11-go maja o godz. 9 w Stawkach u Michalskiego: maszynę do szycia, umywalkę, lustro i inne; o godz. 9,15 u Murzyńskiego: lustro; o godz. 10 w Brzozie u Lacha: maszynę do rznięcia żelaza; o godz. 11 w Karczemce u Piaseckiego: urządzenie pokoju stołowego, biurowego, salonowego, jadalnego, maszyny rolnicze, młocarnię, motor, krowy, świnie, powózki i wiele innych przedmiotów. (4301

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10 czerwca o godz. 11 sprzedaję u sped Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: biurka, garnitur klubowy, szafę do książek, zegar stojący; o godz. 14 w Podgórzu, Pułaskiego 5: pianino, lustro, kanapę; o godz. 15 Pułaskiego 50: biurko, stół, obraz. (4300

Bartkowiak, kom. sądowy, Rabiańska 12.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 11 czerwca 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza u p. Mroczyńskiego co następuje: 1 podwozie samochodu marki „Komnick". Zbiórka reflektantów u p. Mroczyńskiego za zezwoleniem, następnie o godz. 11 przed poł. przy ul. Kościelnej nr. 10: 1 maszynę do pisania „Remington", 2 kanapy, bibljotekę, biurko, 2 leżanki, 2 łóżka, szafę, 2 stoliki, 2 krzesła, 2 stoły, i 2 fotele. Gr. 266

Jaranowski kom. sąd. Grudziądz, Kościuszki 7 a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 czerwca 1932 r. o godz. 9-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze moim przy ul. Nadgórnej 46: 1 sztucer, 7 obrusów, poszwa na poduszkę, poszwa na pierzynę, 15 płyt gramofonowych, 3 poduszki dekoracyjne, 1 bluska, 1 swetr, 1 szal, 13 szt. książek, 2 obrazy oraz dużo innych rzeczy damskich; o godz. 10-tej przy ul. Rybackiej 3: bufet, kredens, zegar, stół, 6 krzeseł, serwantka, dywan, lampa, szafa oszklona, umywalnia, leżanka i 4 pary firan; o godz. 10,30 przy ul. T. Grobli 1: 10 ctr. węgla; o godz. 11-tej przy ul. M. Focha 14: szafa różnego mydła; o godz. 11,15 przy ul. G. Hallera 11 u p. Ficka: biurko, 2 gobeliny na ścianę, 1 stojak, kapa na łóżko, 1 kanarek w klatce; o godz. 11,45 przy ul. Chełmińskiej 83: lustro z podstawą, obraz, bieliźniarke, szafa do rzeczy, 2 krzesła wybijane, 1 p. firan, zegar, łóżko żelazne z pierzynami i materacami, umywalnia, oraz różne rzeczy domowe wraz z urządzeniem składowem. Gr. 267

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 10. 6. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 14,30 przy ul. Chocimskiej 10: 1 maszynę do szycia „Singer", bufet i zegar stojący, o godz. 15,30 przy ul. Cichej 1: bibljotekę, stół, bufet dębowy, zegar duży stojący, stół na 6 osób i 6 krzeseł, małą szafkę, lampę 4-płomienną, 4 portjery, gobelin, kredens brzozowy, dywan, głowę dzika, głowę jelenia, 39 nóg rogowych, leżankę poc. gobeliną z narzutką, i 1 mały stoliczek orzechowy. (4298

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

809/8.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 10. 6. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 155 st. nr.: 1 bibljotekę; o godz. 12,30 przy ul. Gdańskiej 148: pianino marki „Wolkenhauer", bufet, dużą kanapę gobelin, i 1 biurko; o godz. 13,30 przy ul. Gdańskiej 85 st. nr.: 3 kanapy restauracyjne i 10 krzeseł. (4299

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

810/8.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W piątek, dnia 10. 6. 32. o godz. 11 przedpoł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 61-63 st. nr. najwięcej dającemu za gotówkę: 1 turbinę parową z maszyną pomocniczą (Turbo Generator Stahl). (4296

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

544/8.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10. 6. 32. o godz. 9,30 przedpoł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 304 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 powózkę krytą i 8 różnych rogów.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

845/8. (4297

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 9. 6. 1932 o godz. 12 sprzedawać będę przy ul. Sienkiewicza 36 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 ławkę stolarską. (4297

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9. bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy Starym Rynku 16-17 st. nr. o godz. 16-tej większą ilość konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej, jak płaszcze męskie, damskie i dziecięce ubrania męskie, chłopięce i dziecięce, swetry męskie, damskie i dziecięce i koszule wierzchnie i nocne, kapelusze, jopy męskie. (4295

Wałkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

892/8.

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Jastarni.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia **22 czerwca 1932 r.** o godz. 11 i ewtl. w dniach następnych zbierze się w Jastarni w powiecie morskim przy dworcu kolejowym Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, podlegające wywłaszczeniu pod drogę od stacji kolejowej w Jastarni do portu w gm. Bór na Helu, w myśl zarządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 26 kwietnia 1932 r. Nr. A. A. E. 3/16.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za grunty, podlegające wywłaszczeniu, zostanie ustalone bez udziału tychże stron. (4274

Nr. A. A. E. 3/16 II. turnus.

Toruń, dnia 4 czerwca 1932 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom. i Przewodniczący Komisji

(—) Łuczak.

Rej. sł. 924/32. 4289

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 bm. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu w majątku Kończewice: około 300 mtr. toru kolejki polnej z 8 lorkami (w tem 6 do użytku a 2 do remontu). Zbiórka licytantów w Kończewicach przy ogrodnictwie.

Chełmża, dnia 8 czerwca 1932 r.

(—) Gramowski, komornik sądowy.

Rej. sł. 781/32. 4289

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 bm. o godz. 5-tej po poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu w majątku Kończewice: 1 komplet pługu parowego i 2 żelazne wozy wysokie wraz z żelaznemi beczkami do wody. Zbiórka licytantów w Kończewicach przy ogrodnictwie.

Chełmża, dnia 6 czerwca 1932 r.

(—) Gramowski, komornik sądowy.

REPERTUAR

TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dn. 9 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa z Ciechocinka tylko jeden raz **„Wesoła defilada"** Wielka rewja w 2 częściach z wyst. Elny Gistedt.

W piątek, dnia 10 bm. teatr nieczynny.

W sobotę dn. 11 bm. o godz. 20-tej premjera Gość. wyst. JANUSZA NOWACKIEGO artysty Teatru Polskiego w Poznaniu **„U METY"** Sztuka w 4 akt. K. H. Roztworowskiego. (Ceny do połowy zniżone).

W niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 16-tej Operetka Zdrojowa Ciechocinka. Jedyny raz na przedstawienie popołudniowe **„Wiktorja i jej Huzar"** Operetka w 3 aktach z prol. Abrahama z gość. wyst. ELNY GISTEDT

W niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa Ciechocinka PREMJERA **„Szalona Lola"** Operetka w 3 aktach Hirscha z wyst. ELNY GISTEDT.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Granice Francji leżą nad Wisłą

Wybitny francuski mąż stanu o Polsce i Pomorzu

Bruksela — (PAT). Redakcja czasopisma **„Nation Belgue"** wysłała znanego dziennikarza belgijskiego Hislaira, by wśród sfer francuskich parlamentarnych i dyplomatycznych wybadał, jakie stanowisko zajmie obecnie **Francja wobec zagadnień międzynarodowych.**

W **wywiadzie**, przeprowadzonym z **wybitnym politykiem francuskim**, zachowującym incognito, dziennikarz belgijski zapytał m. in., co sądzi on o Pomorzu. Pytanie dziennikarza belgijskiego miało następujące brzmienie: Czy sądzi pan, że nowy rząd stanie na wysokości zadania w celu dania do zrozumienia Niemcom, że nie pozwoli na zbrojny napad na Pomorze.

Na pytanie to francuski mąż stanu odpowiedział: „Dlaczego nie! Wiem ze źródła najzupełniej pewnego, że pierwszym aktem gabinetu Herriota będzie przyznanie naszemu polskiemu sprzymierzeńcowi pożyczki w wysokości kilkuset miljonów franków, jakich domagali się od Tardieu, który zajęty był załatwianiem spraw bieżących i nie mógł tego uczynić. Nie zapomniałem również, że przed dwoma laty, kiedy Franklin Bouillon wypowiedział z trybuny, że granice Francji nie kończą się tylko na Renie, lecz również nad Wisłą. Obecny minister wojny Paul Boncour, a wówczas deputowany socjalistyczny najgoręcej go oklaskiwał i był pierwszy, który mimo wściekłości Leona Bluma podszedł do mówcy, aby uścisnąć mu rękę".

Legjon Śląski w rocznicę powrotu Śląska do Macierzy

Warszawa, (PAT). Przedstawiciele Zarządu głównego Legjonu Śląskiego w osobach prezesa dr. Karola Polakiewicza, wicemarszałka Sejmu, wiceprezesa p. Gościńskiego i ppułk. Sołtysa przyjęci zostali przez p. min. spr. zagr. Zaleskiego. Delegacja przedstawiła p. ministrowi zamierzenia stowarzyszenia w związku z uroczystym obchodem **10-lecia powrotu Śląska do Macierzy.** P. min. Zaleski żywo zainteresował się programem tych prac. Przedstawiciele Zarządu Głównego Legjonu Śląskiego w tym samym składzie przyjęci zostali również na audjencji przez drugiego wiceministra spraw wojsk. generała Sławoj-Składkowskiego, który również żywo zainteresował się działalnością stowarzyszenia oraz walnym zjazdem delegatów **Legjonu Śląskiego, wyznaczonym na dzień 19 bm. w Łodzi.**

Nowy gabinet francuski



Prezydent Francji z nowym gabine tem przed pałacem Elizejskim.

Nie chcą płacić

Memorjał niemiecki w Londynie

Londyn (PAT). Ambasador niemiecki w Londynie von Neurath (obecny minister spr. zagranicznych Rzeszy) złożył ministrowi Simonowi memorjał, wyjaśniający, dlaczego Niemcy nie *mogą płacić odszkodowań.* Dziś przyjęty on będzie przez Mac Donalda, który wyda dla niego pożegnalne śniadanie. — Na śniadaniu ma zostać definitywnie wyjaśnione zagadnienie obrad konferencji lozańskiej i rozbrojeniowej *w stosunku do Niemiec i Anglji.* Rząd niemiecki zdecydował się nie obsadzać narazie stanowiska ambasadora w Londynie, co ułatwi częste wizyty w Londynie von Neurathowi.

Katastrofa lotnicza w Wilnie

Samolot strzaskany — pilotka już zmarła

Wilno, (PAT). Na lotnisku aeroklubu wileńskiego w Porubanku wydarzyła się następująca katastrofa: Dwupłatowiec szkolny Henriot 28, pilotowany przez **Henryka Kwiatkowskiego, dypl. pilota,** tutejszego aeroklubu podczas wykonywania ostrego wirażu został podwiany i straciwszy szybkość spadł z wysokości **100 metrów na okoliczne pola.** Pilot Kwiatkowski doznał **złamania szczęki** oraz szeregu obrażeń nóg, zaś pasażerka członkini zarządu aeroklubu Dłuska doznała **ciężkich obrażeń głowy i nóg.** Samolot uległ zniszczeniu. Rannych pogotowie ratunkowe odwiozło do kliniki chirurgicznej uniwersytetu im. Stefana Batorego gdzie dokonano natychmiast operacji. Mimo tych zabiegów ranna **Dłuska zmarła po 3 godzinach,** nie odzyskawszy przytomności. Stan pilota Kwiatkowskiego **nie budzi żadnych obaw.**

Widmo katastrofy na Węgrzech

Budapeszt (PAT). Minister spraw wewn. Koranez oświadczył w parlamencie, że Węgry nie mogą wytrzymać obecnych ciężarów bez obawy załamania się..

Nowe podatki i dobrowolne oddziały pracy

Trzy dekrety rządu von Papen'a

Berlin (PAT). W przyszłym tygodniu nastąpi ogłoszenie uchwał gabinetu Rzeszy, ujętych w formie trzech dekretów. Pierwszy dekret obejmuje kompleks spraw finansowych i **budżetowych.** Zawarte w nim zarządzenia, oparte na **planach gabinetu Brüninga** wprowadzają nowe ograniczenia świadczeń **socjalnych i nowe podatki.** W drugim dekrecie sprecyzowany został projekt rządu w sprawie zatrudnienia **bezrobotnych.** Dotyczy on m. in. **planu kolonizacji** oraz organizowania tak zw. **dobrowolnych oddziałów pracy.** Trzeci dekret czysto polityczny zawierać będzie nowe postanowienia w sprawie organizacyj o charakterze wojskowym. W dekrecie tym znajduje się przepis, któremu będą musiały podporządkować się restytuowane oddziały hitlerowskie. Pozatem ma być zniesiony zakaz noszenia mundurów przez członków organizacji o charakterze wojskowym oraz cofnięte mają być dotychczasowe ograniczenia prasowe. —

Apetyty hitlerowców na teki ministerjalne

Berlin (PAT). W rozmowie z kanclerzem von Papenem hitlerowcy zażądali oddania sobie w przyszłym rządzie *pruskim teki prezesa ministrów oraz 4 innych resortów ministerjalnych.* Wniosek wybrania premjerem pruskim posła niemiecko — narodowego Winterfelda został przez hitlerowców odrzucony.

Ofiara Sopot

Gdańsk (PAT). Na jednej z ław na molo w Sopotach znaleziono garnitur męski. Dochodzenie ustaliło, że jest to ubranie należące do *obywatela czechosłowackiego nauczyciela Franciszka Czieska,* który dnia 3 bm. przybył do Sopot. Cieska jak przypuszczają, popełnił *samobójstwo z powodu nieszczęśliwej gry w kasynie.* Ciała denata dotychczas nie znaleziono.

Demonstracje komunistyczne spaliły na panewce

Sosnowiec (PAT). Komuniści, pragnąc wykorzystać dla swoich celów zatarg na kopalniach zagłębia Dąbrowskiego, proklamowali *na dziś strajk robotników kopalnianych.* — Akcja ta jednak nie *udała się zupełnie.* Poza 10 minutową przerwą w pracy na kopalni „Saturn" wszystkie inne kopalnie pracowały normalnie. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

„Pamiętaj o swym obowiązku obywatelskim — zapisz się na członka L. O. P. P."

Wizyta angielskich okrętów wojennych na wodach polskich

Jak już wczoraj donosiliśmy, **zawitają dn. 14 bm. do Gdyni 4 kontrtorpedowce angielskie,** które pozostaną w porcie gdyńskim **przez 5 dni, do dnia 19 bm.** Równocześnie przybędą do Gdańska **4 dalsze kontrtorpedowce angielskie** z „leaderem" flotylli na czele.

Wizyta okrętów angielskich w portach polskich ma charakter półoficjalny.

Nazwy okrętów, które przybędą do Gdyni, są następujące: „Vivien", „Westcott", „Wessex" i „Wolfaound". Dowodzi flotyllą komandor Boyd D. S. C., komendant kontrtorpedowca „Vivien".

Polska bandera na jachtach szkolnych

Hamburg (PAT). W Travenmuende w pobliżu Lubeki w obecności konsulów honorowych Rzplitej dr. Kipy z Hamburga i dr. Gawrońskiego z Berlina podniesiono polską banderę na jachtach szkolnych „Temida I" i „Temida II". Jachty udają się dziś do Gdyni. Załoga składa się z 15 osób pod dowództwem generała Zaruskiego.

Konferencja rolnicza

Warszawa (PAT). „Dzień Polski" dowiaduje się, że przedmiotem obecnych prac w komitecie ekonomicznym Rady Ministrów są sprawy, związane z polityką rolną i opracowaniem sposobu przyjścia *z pomocą rolnictwu.* Kwestje te poruszone będą na rozpoczynającej się w dniu 10 bm. konferencji rolniczej której przewodniczącym będzie minister Ludkiewicz.

Konsulaty polskie w Tunisie i Oranie

Alger (PAT) W tych dniach otwarte zostały we francuskiej Afryce północnej *dwa honorowe konsulaty polskie,* mianowicie w *Tunisie i Oranie.* Oba te konsulaty podlegają generalnemu konsulatowi w Algierze.

Poseł Rzplitej z Berlina w Warszawie

(o) Warszawa (tel. wł.) W Warszawie bawi poseł Rzplitej w Berlinie, dr. Alfred Wysocki. Poseł Wysocki przyjęty był wczoraj przez Marszałka Piłsudskiego.

Polskie parowozy na kolei północno-afrykańskiej

Casablanca (PAT). W miejscowości Udida specjalna komisja odebrała *12 parowozów, nadeszłych z Polski.* Następnie odbyło się w obecności przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych i wojskowych uruchomienie pociągu pospiesznego, obsługiwanego wyłącznie polskim parowozem na linji Udida—Gueraif kolei północno-afrykańskiej.

Brednie o urlopach pracowników umysłowych

(o) Warszawa (tel. wł.) W niektórych dziennikach prowincjonalnych i stołecznych ukazały się wiadomości, jakoby wkrótce miał ukazać się dekret, zmieniający czas urlopów pracowników umysłowych z 1 miesiąca na 2 tygodnie. Wiadomości te pozbawione są najmniejszych podstaw i mają widocznie na celu tylko szerzenie niepokoju.

Zapowiedź strajku drukarzy we Lwowie

Lwów. (PAT). W związku z rozbiciem się rokowań, prowadzonych ostatnio między grupą właścicieli drukarń i przedstawicielami drukarzy o nową taryfę płac, drukarze lwowscy uchwalili dziś wieczorem na walnem zgromadzeniu proklamować strajk od jutra 6 rano.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawołkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł